

E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się z przedstawicielkami kobiet

Podziękowanie za pracę dla dobra kraju

Najserdeczniejsze życzenia i wyrazy szacunku dla wszystkich kobiet polskich w dniu ich święta złożyli I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz na ręce przedstawicielek kobiet, z którymi spotkali się wczoraj.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch i członek Sekretariatu KC PZPR — Zdzisław Żandarowski.

W skład delegacji kobiet wchodziły przedstawicielki różnych pokoleń i zawodów, robotnice i rolniczki, pracownice nauki i handlu, działaczki społeczne, matki wychowujące dzieci: słowem — kobiety reprezentujące miliony takich jak one, pracujących z oddaniem dla kraju i swoich najbliższych.

W spotkaniu uczestniczyły: Krystyna Banasik — sprzedawczyni w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Domów Towarowych w Kielcach; Anna Benkowska — wizytator Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie, przewodnicząca Poradni Społeczno-Prawnej i Ośrodka Przysposobienia Dzieci i Rodzin Zastępczych; Jadwiga Biernat — przewodnicząca Rady Głównej Kół

Gospodyń Wiejskich; kpt. Zofia Bojarska — przewodnicząca Zespołu d/s Kół Rodzin Milicyjnych ZG Ligi Kobiet; Halina Brach — główny ekonomista w Państwowym Wielobieżnym Gospodarstwie Rolnym w Połczynie — Zdroju; Urszula Cecka — prządka w toruńskiej przedalni czesankowej „Merinotex”, przodownik pracy socjalistycznej; Felicja Gidaszewska — gospodyni domowa, radna DRN Gdańsk — Śródmieście; Otylia Jakubiec — matka 5 górników pracujących w kopalniach Rybnickiego Okręgu Węglowego; ptk. Eugenia Kemparowa — przewodnicząca Organizacji Rodzin Wojskowych ZG LK; Urszula Konieczna — sekretarz Krajowego Wydziału Spółdzielczych Naczelnej Rady Spółdzielczej; Ewa Kozłowska — prof. nadzwyczajny Uniwersytetu Śląskiego; Danuta Mikołajczykowa — socjolog-etnograf, przewod-

nicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet w Łodzi; Halina Miroszowska — redaktor TV; Anna Młot

Dokończenie na str. 2

Delegacja SPAM u H. Jabłońskiego

Przed walnym zjazdem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze grupę wybitnych polskich muzyków, na czele z prezesem Zarządu Głównego SPAM prof. Kazimierzem Witkomirskim.

W spotkaniu uczestniczyli: Halina Czerny-Stefańska, Teodor Liese, Napoleon Siess, Stefan Sutkowski, Wanda Wikomirska i Antoni Wicherek.

Przedstawiciele polskiego świata muzycznego poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o aktualnym rozwoju muzyki w Polsce oraz o przygotowaniach do zbliżającego się walnego zjazdu SPAM.

W spotkaniu wzięli udział sekretarz KC PZPR, członek Rady Państwa Wincenty Kraśko, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek oraz wiceminister kultury i sztuki Aleksander Szczyński. PAP

REFORMA SYSTEMU OŚWIATY ● WZROST POZIOMU PRZYGOTOWANIA MŁODZIEŻY DO STUDIÓW ● PRODUKCJA „FIA 126P”.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Na wczorajszym wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, rozpatrzono propozycje w sprawie etapów przeprowadzenia reformy systemu oświaty oraz związanych z tym zadań instancji, organizacji partyjnych i władz państwowych.

Pozytywnie oceniono dotychczasowy przebieg przygotowań do wprowadzenia w życie reformy szkolnictwa uchwalonej przez Sejm 13 października 1973 r.

Do 1975 r. opracowane zostaną podstawowe założenia dydaktyczno-wychowawcze i projekt ustawy sejmowej w sprawie nowego systemu oświaty.

W latach 1975—78 trwać będą prace nad programami, pod rękami i pomocami naukowymi oraz przygotowaniem warunków materialnych dla zreformowanej szkoły.

Realizacja programu 10-letniej powszechnej średniej szkoły ogólnokształcącej rozpocznie się w 1978 r.

Podkreślono, ważne znaczenie kształcenia zawodowego w ramach zreformowanego systemu szkolnego, zgodności treści i kierunków kształcenia z potrzebami kadrowymi gospodarki narodowej oraz powiązania prac nad przygotowaniem reformy szkolnej z pracami szkolnictwa wyższego. Zwrócono uwagę na kluczową rolę nauczycieli w realizacji reformy.

Oceniając wysoce pozytywnie prace nad nowo utworzonych gminnych szkół zbiorczych, obejmujących swym zasięgiem 1/3 młodzieży wiejskiej, zalecono otoczenie tych szkół systematyczną opieką ze strony instancji i organizacji partyjnych oraz władz państwowych.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono informację o wyni-



Na zdjęciu: wymiana dokumentów po podpisaniu programu współpracy między Poznaniem a Cottbus. Fot. — K. Przychozki

Wizyta przyjaciół z Cottbus

Podpisanie programu współpracy

Serdecznie powitano wczoraj w Poznaniu delegację Komitetu Okręgowego SED z Cottbus, która przybyła w celu podpisania programu współpracy między KW PZPR w Poznaniu i KO SED w Cottbus na lata 1974—1975.

I sekretarz KW PZPR przekazał na ręce W. Walde życzenia. Dokończenie na str. 2

W skład delegacji z Cottbus wchodził: I sekretarz KO SED — Werner Walde, II sekretarz — Hans Wetzel, sekretarz — Harry Klemke i Heinz Schwarzbach, przewodniczący Okręgowej Komisji Kontroli Partyjnej — Kurt Winter oraz

przewodnicząca Okręgowej Rady Narodowej Irma Uschkampf.

W godzinach popołudniowych, w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyło się oficjalne podpisanie programu współpracy. Przy tym akcie obecni byli: członkowie Sekretariatu KC SED z I sekretarzem Wernerem Walde, członkowie Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem Jerzym Zasada i kierownicy wydziałów KW PZPR oraz dyrektorzy biur Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej Poznania. W akcie podpisania uczestniczyli również Irma Uschkampf — przewodnicząca Okręgowej Rady Narodowej w Cottbus oraz wojewoda poznański — Tadeusz Grabski.

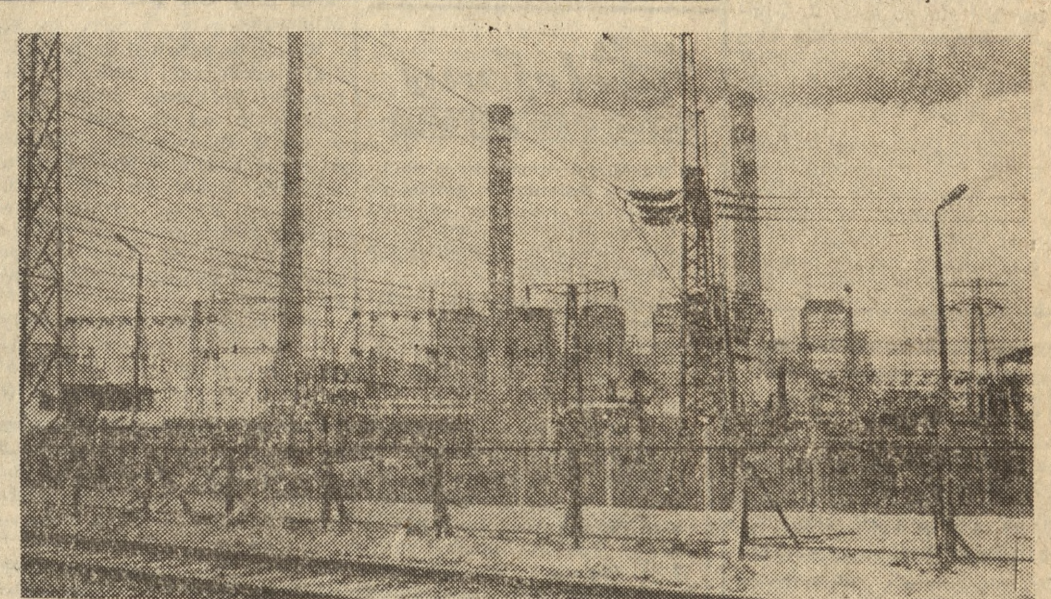
Po przemówieniach I sekretarza KW PZPR i I sekretarza KO SED nastąpiło podpisanie programu. Akt ten podsumował dotychczasowy doświadczenia i wytyczył jednocześnie główne kierunki działania na najbliższe dwa lata.

Następnie na konferencji prasowej pierwsi sekretarze odpowiedzieli na pytania dziennikarzy, które dotyczyły oceny współpracy dwóch regionów, podsumowania doświadczeń oraz wskazały na główne kierunki wymiany doświadczeń.

**WIELKOPOLSKA
PANORAMA
XXXX**

W ciągu bez mała trzydziestu lat Polski Ludowej zmieniło się gruntownie oblicze Wielkopolski. Rozległy nurt przemian inspirowanych przez partię, znajdujący wyraz we wcielaniu w życie idei FJN, ogarnął — podobnie jak całą Polskę — nasz region, którego mieszkańcy żyją dzisiaj dostatniej niż kiedykolwiek.

Tak rodziła się nowa wielkopolska panorama. Chcemy ją ukazać w cyklu reportażu „pióra dziennikarzy „Głosu”, prezentując miasta i wsie, zakłady produkcyjne, ludzi zasłużonych dla rozwoju regionu, historie rodzin, przemiany w poszczególnych powiatach, nowe oblicze Poznania. Słowem — to wszystko, co poprzedziło i składa się na obraz współczesnej Wielkopolski w roku XXX-lecia Polski Ludowej.



Takich przemysłowych akcentów w konińskim krajobrazie jest wiele. Na zdjęciu: fragment elektrowni „Piłków”. Fot. — K. Przychozki

CO O TYM SĄDZICIE

Przeżytek czy test?

Określenie narzeczone — narzeczony, stosowane jeszcze niekiedy przy oficjalnych, najczęściej rodzinnych spotkaniach, wywołuje w środowisku młodzieży uśmiech pobłażania. Dzisiaj „ma się chłopaka”, „dziewczynę”, „chodzi się z kimś” i w sumie niewiele to ma wspólnego z dawnym pojęciem narzeczeństwa, kiedy to niemal każdy gest i każde posunięcie odbywać się musiało według ogólnie przyjętego scenariusza.

Najpierw, kiedy rozpoczynano „grę na serio”, należało się zadeklarować rodzicom dziewczyny. Mając wpływ na plany matrymonialne swoich dzieci, mogli oni akceptować ich partnerów lub nie. Jeśli wybór okazywał się trafny, rozpoczynał się okres narzeczeństwa. Narzeczona nosiła zaręczynowy pierścionek. On zaś miał szczególne prawa, ale również określone obowiązki. Mógł być w domu rodziców panny — najchętniej przed kucelacją. Wolno mu było wychodzić razem z nią do teatru, do cukierni, na bal, wizyty... Powinien był jednak przynosić codziennie swej wybrance bukiet kwiatów: od białego w dzień zaręczynowy, a w wieczór czerwony — odcienie różowego do czerwonych kwiatów w dzień ślubu. Podczas owych wizyt nad wieloma parami wisiał upiór „przywrotyki” — ciotki, babci, brata, którzy w zgola nieprzewidywanych momentach wkraczali do pokoju.

Statut narzeczeństwa podkreślał z jednej strony pierwszeństwo partnerów względem siebie i ich wzajemną zależność, z drugiej jednak rezerwował im legalną możliwość odejścia. Był to okres próbný, kiedy to należało się poznać i od wyników tego poznania uzależnić dalszy krok.

Dzisiaj na ogół rzadko kto się zaręcza, chociaż zaobserwować można w niektórych środowiskach (np. studentów) odzwierciedlenie tego zwyczaju. Niewiele jednak to ma wspólnego z tradycyjnym narzeczeństwem.

Czy można dzisiaj mówić o współczesnej jego formie, czy też obyczaj ten zanika zupełnie? Co z niego pozostało? Co należy do kultury, a co do obyczaju? Bo przecież, obiektywnie biorąc, skrócenie i zanikanie okresu narzeczeństwa jest równoznaczne ze skróceniem okresu przygotowania do małżeństwa.

Oboje partnerzy mają więc znacznie mniej czasu aby ujawnić zarówno pozytywne cechy, jak i złe skłonności. Na ogół nie zdążają przekonać się o tym, że wybranka czy wybrany mają nie tylko chwile kiedy są weseli, zadowoleni i mili, ale także momenty kiedy stają się nieprzyjemni, gryźliwi, nerwowi.

Aby więc znać prawdziwe oblicze kandydata do wstąpienia na ślubny kobierzec warto chyba zdecydować się na pewne przedłużenie przedmałżeńskich zrzeczności, tym bardziej, że jak wskazują wyniki badań GUS związek między długością narzeczeństwa a powodzeniem związku małżeńskiego jest oczywisty. Pod warunkiem, że partnerzy nie będą wobec siebie grać komedii; że poznając także swoje wady młodzi zaakceptują się wzajemnie godząc się na nie i licząc, że „w tygły małżeńskie” „potrafia” je z czasem przetrzeć i uszlachetnić? Bo chyba tylko przy takich założeniach narzeczeństwo może spełnić rolę ważniejszą od testów psychologicznych — rolę sprawdzianu rzeczywistej wartości i jakości charakteru obu kandydatów do małżeństwa oraz perspektyw na dogadanie się i ułożenie życia we dwoje.

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej kolumny „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Dodatkowa produkcja i skrócone cykle budowy

Podjęte w lutym zobowiązania produkcyjne wielkopolskich załóg dla uczczenia 30-lecia PRL, opiewają na prawie 2,2 miliarda zł. Liczba zadeklarowanych i częściowo już przepracowanych dniów roboczych na rzecz upiększania zakładów i miast, dochodzi do setek tysięcy. A przecież ruch zobowiązań wciąż trwa i staje się coraz powszechniejszy. W marcu napływają dalsze zobowiązania.

20 000 kg smalcu paczkowanego na rynek wewnętrzny, 10 000 kg naturalnych jelit wieprzowych na eksport oraz szeregi innych produktów spożywczych uzyskanych ponad plan, drogą racjonalniejszej gospodarki w rzeźni, da załoga Zakładów Mięsnych w Kępnie. Wartość tego czynu — 1 098 000 zł.

Na ponad 9 mln zł szacuje się wartość zobowiązań pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. Składają się na nie naprawy lokomotyw, produk-

cja części zamiennych oraz oszczędności materiałowe, m. in. z tytułu wdrażania pomysłów racjonalizatorskich.

Żałoga poznańskiego „Powo-gazu” — jedynej w kraju fabryki wytwarzającej urządzenia oczyszczalni ścieków dla miast oraz innych urządzeń służących ochronie środowiska — zadeklarowała gotowość zwiększenia tegorocznej produkcji o prawie 5 mln zł, podejmując się także zwiększenia i przyspieszenia przeróbek liczników dla taksówek, dostawianych do nowej taryfy.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Kępnie przyspieszą cykle inwestycyjne 6 obiektów: hali produkcyjnej dla miejscowego Przedsiębiorstwa Usługowo-Wytwórczego o 134 dni. Za-

kładów Odzieżowych o 31 dni, magazynu zbożowego w PGR Siemionka o 169 dni, 4-rodzin-nego budynku mieszkalnego w PGR Słupia o 62 dni oraz dwóch 8-rodzinnych budynków w PGR Nosale i Królewskie o ponad miesiąc. Wartość tego czynu ocenia się na 6,3 mln zł.

O 3 miesiące wcześniej gotowa będzie droga łącząca Świątynię w Mochami w powiecie wolsztyńskim, dzięki czemu o 15 km skróci się trasę wywozu surowca drzewnego z tamtejszych lasów. Pracownicy Powiatowego Zarządu Dróg w Wolsztynie zobowiązali się też wykonać szereg robót w Rudnie, w Karpicku i w Gościerzynie oraz wybudować budynek socjalny w Kębiowie. Łączna wartość tych robót równa się 5 mln zł. (pch)

Wizyta przyjaciół

Dokończenie ze str. 1

nia dla mieszkańców okręgu Cottbus.

Następnie przewodniczący delegacji z Cottbus złożył pozdrowienia mieszkańcom Poznania i Wielkopolski oraz upominek dla pómilionowego poznania — Przemysław Windorpskiego.

Współdziałanie naszego województwa z okręgiem Cottbus dotyczy wielu dziedzin: życia politycznego i gospodarczego, przemysłu, rolnictwa, nauki i kultury oraz sportu. Współpraca ta służy zbliżeniu obu naszych narodów, zaś wymiana doświadczeń umożliwia przyspieszenie tempa rozwoju zaprzyjaźnionych regionów.

Dzisiaj delegaci KO SED spotkają się z aktywnym polityczno-gospodarczym przedstawi-cielami zakładów pracy Poznania. (jk)

Z procesu Z. Bielaja

Prokurator przedkłada nieoczekiwane dowody

Uczestnicy procesu nie mogą narzekać na brak niespodzianek. Przynajmniej w ostatnich trzech dniach. Apogeuem osiągnięciem jednak bez wątpienia w dniu wczorajszym za sprawą prokuratora — Józefa Gurgula. Tuż bowiem po rozpoczęciu rozprawy przedstawił oskarżenia zgłosił kilka, ale jakże istotnych dowodów rzeczowych.

Poprosił po pierwsze o zbadanie zapisu w książce meldunkowej budynku małżeństwa Bielajów, z czerwca 1970 roku, w celu sprawdzenia nazwisk osób wówczas tam zamieszkujących. Następnie z pokazywał rozmiały koperty, oskarżyciel wydobyl — przedkładał trybunałowi: słuchawki lekarskie, damską portmonek, futerał od okularów, pieczęć lekarską pochodzącą, według symbolu z województwa warszawskiego oraz odcinek przekazu pocztowego zaadresowanego na córkę dr Stefani Kamieńskiej — mieszkankę Poznania. Przedmioty te znalazł w lipcu 1970 roku na polu w Zychlinie koło Konina przez jednego z tamtejszych rolników, a przekazane prokuratorowi w tych dniach w efekcie przeczytania relacji prasowej z procesu.

Dokonanie ekspertyzy, o jaką zwrócił się do sądu J. Gurgul, wydaje się tu zwykłą formalnością, wszak ustalanie właściciela tych rzeczy nie powinno nastręczać żadnych trudności.

Reakcje oskarżonego — Iwana Slezki (vel Zygmunta Bielaja) na wystąpienie prokuratora trudno opisać. W każdym razie zniknął z jego ust — po raz pierwszy w czasie procesu — charakterystyczny, iro-

Rozmowy J. Fontaneta w Warszawie

Piątek był trzecim dniem po byciu w Polsce delegacji Ministerstwa Edukacji Narodowej Francji, na której czele stoi minister Joseph Fontanet.

Tego dnia ministra Josepha Fontaneta przyjął prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. W czasie rozmowy poruszono aktualne problemy związane ze stałe rozszerzającą się i pogłębiającą polsko-francuską współpracą naukową.

Ministra J. Fontaneta przyjął też członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Franciszek Szlachet. (PAP)

niczny uśmiech. I to na resztę dnia.

Ta „bomba” procesowa przy-cięła zeznania wszystkich 15 świadków, jacy przewinęli się wczoraj przez salę 222 Sądu Wojewódzkiego dla Województwa Warszawskiego. Choć niektóre okazały się wcale interesujące. Na przykład relacja kuzyna uprowadzonej dr Kamińskiej, Jana L. — łącznika między rodziną lekar-ki a porwaczem (ami?). Potwierdził on, iż osobą prze-bijającą w czerwcu 1970 r. w płockim barze „Piast” był niezaprzeczalnie oskarżony Rozpoznal go zresztą wcześniej w toku śledztwa.

W sumie w sprawie Iwana Slezki sąd przesłuchał 72 świadków. W wyniku wczorajszych wydażeń ich liczba, dotych-czas wynosząca 102, znacznie się powiększyła.

Dalszy ciąg procesu we wtorek 12 bm. (n-w)

Telefony DONOSZA

● Wczoraj w Poznaniu w okoli-cach mostu Teatralnego została po-trącona przez samochód 26-letnia K. S. Po udzieleniu pomocy w szpitalu dyżurnym poszkodowana zwolniona do domu.

● Poważniejszy wypadek zdarzył się również w Poznaniu, przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie tramwaj po-tracił 33-letnią W. Z. Ofiarę wypadku w ciężkim stanie odwiezio-no do szpitala.

LOGO

Zachmurzenie niewielkie i umiar-kowane miejscami przejściowo du-że. Temperatura maksymalna od 0 stopni na wschodzie do plus 2 w centrum i plus 4 na zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Str. 2 — GŁOS — 9 III 1974

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium. Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczel-nego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redak-cji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Po-rycki (redaktor naczelny) Zbigniew Sek. Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek

Telefony: 600-41 łączące wszystkie działy. Dział łączności z czytel-nikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępcza red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 559-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 650-16 Za treść i ter-min druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Reklamsów nie zanó-wionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

A. Antonow u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przebywającego w naszym kraju ministra przemysłu elektro-technicznego ZSRR — Aleksieja Antonowa i przeprowadził z nim rozmowę na temat inte-gracji w dziedzinie nauki i tech-niki.

W Warszawie zakończyły się wczoraj 3-dniowe obrady XII sesji stałej Polsko-Radzieckiej Podkomisji Współpracy Naukowo-Technicznej.

W toku obrad podsumowa-no wyniki wzajemnej wymia-ny dokumentacji technicznej i zapoznawania specjalistów z osiągnięciami naukowo-tech-nicznymi i produkcyjnymi.

Protokół końcowy z obrad XII sesji podkomisji podpisali ze strony polskiej — wiceprze-wodniczący komisji planowa-nia przy Radzie Ministrów — Janusz Hryniewicz, a ze stro-ny radzieckiej minister prze-myśłu elektrotechnicznego Aleksiej Antonow. (PAP)

Podziękowanie za pracę

Dokończenie ze str. 1

kowska — kierownik budowy nr 2 dworca centralnego Przed-siębiorstwa Robót Kolejowych nr 7 w Warszawie; Katarzyna Mocarska — dyrektor Zbior-czej Szkoły Gminnej w Barto-szczycach, woj. olsztyńskie, rad-na GRN; Irena Moskal — głó-wną księgową w banku spółdziel-czym w Krasnobrodzie, woj. lu-belskie, radna GRN; Irena Pa-zoła — rolniczka, przewodniczą-ca Koła Gospodyń Wiejskich w Świąciechowej, woj. poznań-skie, radna GRN; Grażyna Pió-ro — telefonistka Urzędu Tele-komunikacji Międzygminowej we Wrocławiu; Adela Rozmus — operator wtryskarki, kon-troler jakości wyrobów w Za-kładach Elektromechanicznych „Predom-Zelmer” w Rzeszo-wie; Krystyna Rzewińska — kie-rownik Pracowni Mikrobiologii w przychodni rejonowej, radna DRN Warszawa — Śródmie-scie; Halina Skowrońska — członkini Prezydium Samorządu Osiedlowego Łódź — Koziny; Irena Sroczyńska — sekretarz CRZZ; Elżbieta Stolarska — naczelnik gminy Lanckorona, woj. krakowskie; Halina Stoń — wiceprezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, radna WRN; Jad-wiga Suchocka — naczelnik gminy i miasta Katuszyn, woj. warszawskie; Klementyna Szwed — kierownik ośrodka „Praktyczna Pani” przy Rejo-nowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Strzelcach Krajeń-skich, woj. zielonogórskie; Zo-fia Wojciechowska — rolnicz-ka, przewodnicząca Koła Go-spodyn Wiejskich w Korzęcinie, woj. łódzkie; Danuta Za-górska — komendant Hufca ZHP w Tczewie; Janina Zalew-ska — robotnica w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi; Zo-fia Zamojska — naczelnik Urzędu Miasta i Powiatu Ko-nin; Anna Ziegler — pakowacz-ka ręczna w wydziale konserw w Opolskich Zakładach Kon-centratów Spożywczych; Leo-kadia Zieniewicz — sekretarz WRZZ w Białymstoku, radna i członek Prezydium WRN.

Gości przedstawiła gospoda-rzom spotkania przewodniczą-ca Krajowej Rady Kobiet Pol-skich przy OK FJN — Maria Milczarek.

W toku rzeczowej bezpośred-niej i serdecznej rozmowy po-ruszono problemy związane z niezwykle ważną rolą kobiet w życiu społecznym i gospo-darczym kraju, w wychowaniu młodego pokolenia. W roku jubileuszu Polski Ludowej nie sposób było oprzeć się reflek-sji nad tym, od czego starto-waliśmy i co osiągnęliśmy po 30 latach.

W rozmowie dominowały jednak sprawy dnia dzisiejsze-go i przyszłości naszego kraju, którego oblicze kształtują w

ogromnej mierze praca i zaan-gażowanie kobiet.

Zabierając głos w czasie spotkania, Piotr Jaroszewicz podkreślił, że przyjęty na XII Plenum KC PZPR i uchwalo-ny przez Sejm program przy-spieszonej poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa jest w znacznej swej części adreso-wany do rodziny. Premier za-pewnił, że rząd uczyni wszy-stko, by wywiązać się z zobow-iazań wynikających z tego programu.

Na zakończenie spotkania Edward Gierlek w serdecznych słowach podziękował kobietom za ich wielki wkład w dotych-czasowy rozwój kraju, za aktywność w urzeczywistnianiu ambitnych celów społecznych, jakie stawiamy sobie dziś i na dalsze lata budowy Polski so-cjalistycznej.

Z szacunkiem i uznaniem dla-trudu i ofiarności kobiet łącz-y się pełne zrozumienie ich klo-potów, troska o ulżenie im w wypełnianiu niełatwych obo-wiązków. Mówiąc o ostatnich decyzjach, których celem jest polepszenie warunków życia społeczeństwa, I sekretarz KC podkreślił, że poczynaniom tym towarzyszyć świadomość, jak wiele jeszcze trzeba zrobić, by wszystkim rodzinom w Polsce było się dobrze.

Wierzymy, powiedział E. Gie-rek — że tak jak dotychczas będziecie nam w tym pomagać; wspólna jest bowiem na-sza sprawa, wspólny nasz dom ojczysty. (PAP)

Współpraca PRL — LRB

Opuściła Polskę delegacja Mini-sterstwa Zdrowia Ludowej Repu-bliki Bułgarii, której przewo-dniczył minister A. Todorow. W ostatnim dniu pobytu w naszym kraju A. Todorowa przyjął wice-prezes Rady Ministrów — Z. Tomal.

Tego dnia w Ministerstwie Zdro-wia i Opieki Społecznej podpisa-ny został plan dalszej współpracy polsko-bułgarskiej w dziedzinie me-dycyny na lata 1974—75.

E. Bahr u A. Gromyki

Minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko przyjął wczoraj zachodniemieckiego ministra do specjalnych poruczeń, E. Bahr-a i przeprowadził z nim rozmowę na temat dalszego rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim i Republiką Federalną Niemiec oraz niektórych problemów międzynaro-dowych.

Ratyfikacja układu

Wczoraj dobiegł końca w NRF proces ratyfikacyjny układu o nie-rozprzestrzenianiu broni atomo-wej. Układ został zaaprobowany przez Bundestag. Na 11 krajów fe-dealnych reprezentowanych w tej izbie parlamentu zachodniemie-ckiego, tylko Bawaria, rzadzo-na przez CSU, opowiedziała się przeciwko układowi.

Rokowania NRD — NRF

W stolicy NRD były kontynu-owane rozmowy między wice-mi-nistrami spraw zagranicznych NRD, K. Nietem a sekretarzem stanu w

Zapowiedź reorganizacji rządu i gospodarki Egiptu

Naczelnym redaktorem kairskiego dziennika „Al — Ahram”, Ali Amin poinformował wczoraj, że w ciągu najbliższych 3 tygodni prezydent Anwar Sadat dokona reorganizacji rządu. Liczba ministrów w nowym rządzie ma być zmniejszona z 30 do 20. Amin nie wspomina czy prezydent Sadat zatrzyma funkcję premiera, czy też wyznaczy nowego szefa rządu.

Przed 3 tygodniami „Al — Ahram” podał, że prezydent Sadat postanowił odczołować sprawę reorganizacji rządu do czasu gdy ostatni żołnierz izrael-ski opuści terytorium Egiptu.

Dziennik informuje, że pre-zydent podjął szereg posunięć mających na celu szybki roz-wój gospodarki kraju. Zalecił szybkie wprowadzenie w życie krótkoterminowego pro-gramu rozwoju, który ma po-przedzić 5-letni plan gospo-darczy. Ukończenie realizacji planu przewidziane na 1980 rok.

Rząd egipski podjął także kroki w zakresie liberalizacji gospodarki i handlu. Posunię-cia te dają m. in. zielone świa-tło dla inwestycji zagranicz-nych na terenie Egiptu. Mini-ster gospodarki, Higazi o-świadczył, że Sadat zalecił utworzenie w rejonie Kana-lu Sueskiego, w Kairze, Alek-sandrii, Mersa Matruh, stref wolnego handlu i przemysłu.

Zdaniem obserwatorów, za-powiedziana reorganizacja ga-binetu wiąże się z nowymi kie-runkami polityki gospodarczej prezydenta Sadata.

W stolicy Egiptu podano, że w najbliższych dniach odbę-dzie się w Kairze lub w Try-polisie (Libia) spotkanie mi-nistrów d. s. ropy naftowej krajów arabskich. Omawiana

Prasa afrykańska o poznańskiej wyprawie

Na zakończenie pobytu w Afryce Wschodniej naukow-alpinistycznej ekipy z Uniwer-sytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, dziennik „East Afri-can Standard” i tygodnik „Ba-raza” zamieściły ilustrowane artykuły, omawiające wyniki wyprawy w masywy Ruwen-zori i Kenia.

Podkreśla się w nich, że ze-brane unikalne zbiory zostaną poddane dalszym badaniom naukowym, a następnie udo-stępnione zwiedzającym UAM. Prasa informuje także, że Po-lacy zaproponowali nazwę „Poznań” dla jednego ze zdo-bytych, dziewiczych szczytów. (wig-o)

będzie sprawa ewentualnego zniesienia embarga na dosta-wy ropy do USA. (PAP)

„Po dobrej pracy

— dobra rozrywka”

Koncert dla pań

Wczoraj, w Operze w Poz-naniu odbył się galowy kon-cert „Po dobrej pracy — do-bra rozrywka”. Impreza zor-ganizowana przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Pałac Kultury i redakcji „Ex-pressu Poznańskiego” dedyko-wana była kobietom — przo-downicom pracy oraz laureat-kom konkursu „Ułatwiamy życie rodzinie”. Celem kon-kursu ogłoszonego pod patro-natem CRZZ, redakcji „Głosu Pracy”, „Kobiety i Życia” przy-współdziałe WRZZ-ów było spopularyzowanie i praktycz-ne zastosowanie najcenniejsz-ych inicjatyw, zmierzają-cych do poprawy warunków pracy oraz życia kobiet i ich rodzin. W konkursie wzięły udział 33 zakłady pracy z Poz-nania i województwa. Dwa równorzędne i miejsca zajęły PGR Manieczki i Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie. Drugie miejsce przypadło Poznańskiej Fabry-ce Maszyn Złwnych, III — Spółdzielni Inwalidów „Pomoc” w Ostrzeszowie. Nagro-dy wręczył w czasie wczoraj-szego galowego koncertu w O-perze przewodniczący WRZZ Czesław Kończal.

Składając życzenia z okazji Dnia Kobiet, Czesław Kończal mówił o uznaniu i szacunku, jakim cieszą się one w społe-czeństwie za obywatelską po-stawę, harmonijne łączenie ro-lu pracowników, gospodni i mat-ki.

„Wielkopolanie roku 1973 Re-ginie Cichomskiej oraz zasłu-żonej działaczce partyjnej Wik-toirii Hetmańskiej wręczono wazanki kwiatów.

Zaproszone przedownice pra-cy, aktywistki społeczne, gos-podynne domowe żywo oklas-kiwały występ zespołu Poznań-skiej Opery pod dyrekcją Ja-na Kulaszewicza. Konferansje-rami byli: Alina Flurowa i Bogdan Ratajczak. (bg)

pień studentów irańskich przed budynkiem ambasady tego kraju w Brukseli.

Zaproszenie J. Callaghana

Rzecznik Foreign Office poinformował wczoraj, że szef dyploma-cji brytyjskiej, J. Callaghan, przy-jął zaproszenie ministra spraw za-granicznych NRF, W. Scheela do złożenia oficjalnej wizyty w Bonn. Dokładna data wizyty nie została jeszcze ustalona.

Posiedzenie rządu Izraela

Premier Izraela G. Meir zwołała wczoraj nadzwyczajne posiedzenie gabinetu w celu omówienia sytu-a-cji na froncie izraelsko-syryjskim.

Obrady zarządu SPD

Wczoraj zebrał się w Bonn zarząd federalny Partii Socjaldemo-kratycznej, aby omówić wyniki wy-borów do parlamentu krajowego w Hamburgu i sytuację w organi-zacji młodzieżowej SPD. Kierow-nictwo SPD jest zaniepokojone spadkiem popularności tej partii w ostatnim okresie.

Delegacja u H. Selassie

Cesarz Etiopii H. Selassie przy-jął wczoraj przedstawicieli cón-nych warstw i organizacji spo-lecznych, którzy wyrazili swe nie-zadowolenie z rozwoju sytuacji w stolicy kraju. Delegacja społeczeń-stwa etiopskiego domagała się od cesarza, by podjął kroki kładące kres obecnej sytuacji.

PAP RADIO-INF.WY-TELEFONEM
RADIO-INF.WY-TELEFONEM-PAP
INF.WY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INF.WY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WY-TELEFONEM-PAP

Wspólnego Rynku oraz Stanów Zjednoczonych, która miała się odbyć w najbliższą środę w Bonn. Na konferencji tej miano omówić problem stosunków między EWG i Stanami Zjednoczonymi.

Wystąpienia studentów

16 zamaskowanych studentów irańskich wdarło się wczoraj rano do ambasady Iranu w Sztok-holmie. Umieścili oni przed wej-sciem do budynku ambasady trans-parenty, protestujące przeciwko aresztowaniu i prześladowaniom politycznym, jakie mała miejsce w Iranie. Policja rozrosła manifestantów, aresztując 16 osób. Również wczoraj doszło do wysta-

Przenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy: Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029 F-11

I WĘGIEL, I LUDZIE...

ski rocznik statystyczny: średnia płaca w gospodarce społecznej, w powiecie konińskim jest zdecydowanie najwyższa w Wielkopolsce. Górniczy, hutniczy, energetyczny — zawody ciężkie, ale DOBRZE PŁATNE.

To nie jest żadne odkrycie. Bo też trudno, po raz tysięczny, odkrywać prawdę o awansie Ziemi Konińskiej, o awansie mieszkających tutaj ludzi. Wystarczy zobaczyć Nowy Konin, zerknąć w liczby, żeby przekonać się, jak ten rejon w ciągu kilkunastu lat, z zafanego — stał się najnowocześniejszym, przynoszącym Wielkopolsce chlubę.

Konińska droga rozwoju jest wszystkim znana. Ciekawstwa może więc być próba odpowiedzi na pytania: czy awans ten byłby możliwy w innych warunkach społeczno-ekonomicznych, i czy to, czego DOKONANO jest, wszystkim czego DOKONAĆ BYŁO MOŻNA?

O występowaniu węgla brunatnego w okolicach Konina wiadomo już w okresie międzywojennym. W roku 1925 przeprowadzono systematyczne badania geologiczne na tym terenie i w wydawnictwach Państwowego Instytutu Geologicznego omówiono możliwości eksploatacji 12 odkrywek węgla brunatnego. Badań tych jednak nie wykorzystano.

W latach minionej wojny rozpoczęto przygotowania do eksploatacji złóż w rejonie Morzy Sławia i Glinki. Tutaj też, zaraz po wojnie, kontynuowane było w niewielkich rozmiarach wydobywanie. Węgla brunatnego przerabiano na brykiety. W latach 1947-1949 Państwowy Instytut Geologiczny, wspólnie ze Zjednoczeniem Przemysłu Węgla Brunatnego, przeprowadził szczegółowe badania w rejonie Gosławic. Później, aż do roku 1960 prowadzono dalsze badania, na większym obszarze. Ustalono szczególną przydatność, złóż paleniskowych. Tych, na których opiera się dzisiejszy koniński przemysł.

Węgla konińskiego nie jest najlepszej jakości. W stanie surowym zawiera około 50 procent wody i kilkanaście procent popiołu. Wartość kaloryczna waha się w granicach od 1100 do 2240 kalorii. Nie opłaca się więc tego węgla przewozić na znaczniejszą odległość, nie bardzo nadaje się też do bezpośredniego spalania w gospodarstwach domowych.

Nie jest również ten „brunatny skarb” łatwy do wydobywania. Zalega dość głęboko — od 25 do 45 metrów, a grubość pokładów wynosi tylko 8-12 metrów. Dla porównania: pokłady węgla brunatnego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, często przekraczają grubość 50 metrów a nawet miejscami dochodzą do 100. Także odkryte później złoża bełchatowskie, w województwie łódzkim, są znacznie grubsze od konińskich.

Wyliczamy te minusy konińskiego węgla nie bez powodu. Powiat Konin: powierzchnię i liczbę mieszkańców — największą w Wielkopolsce. Na jego terenie znajduje się pięć miast: położony 100 kilometrów od Poznania Konin (50 000 mieszkańców, w tym 35 000 w Nowym Koninie), Gołina, Ślesin, Kleczew, Rychtal. Powiat najbogatszy w surowce w naszym województwie. Wartość produkcji globalnej konińskiego przemysłu sięga rocznie 10 miliardów złotych. W tym mieści się między innymi około 40 procent krajowego wydobycia węgla brunatnego i 14,2 procent produkcji energii elektrycznej. W roku 1945 zatrudnienie poza rolnictwem wynosiło zaledwie kilkadziesiąt osób i stanowiło ułamek procenta całego zatrudnienia. Dzisiaj, w samym przemyśle pracuje ponad 17 000 osób.

Chcę, biorąc je pod uwagę, zastanowić się, co się stało motywowem rozwoju tego regionu — WĘGIEL CZY LUDZIE?

Zarejestrowanych bezrobotnych jest w powiecie 8 460. To zdanie znalazłem w konińskim „Budżecie administracyjnym zakładów i przedsiębiorstw państwowych na rok 1938/39”. Powojenne dane nie mówią o bezrobotnych, wyliczają jednak nadwyżki siły roboczej znajdującej się w powiecie konińskim. W roku 1950 rezerwy te na wsłach powiatu wyliczono na 20 000 osób. A i to były wyliczenia niepełne, przyimowały bowiem pozostawienie ponad 40 osób na każde 100 hektarów.

Wtedy te dziesiątki tysięcy rąk do pracy spędzały wiażdom sen z oczu. Mało kto przy puszczał, że właśnie to bogactwo ludzi będzie główną siłą napędową rozwoju regionu.

W materiałach komisji opracowujących w latach pięćdziesiątych perspektywiczny plan dla Konina i okolic, wylicza się trzy najważniejsze czynniki ekonomiczno-przestrzenne, które decydowały o industrializacji powiatu: złoża surowców, wyjątkowo korzystne warunki lokalizacyjne (centralne położenie w kraju, rozwinęta sieć komunikacyjna) oraz duże zasoby siły roboczej. Który z tych czynników był decydujący?

Wiadomo dziś (wiedzieliśmy lat kilkanaście temu), że koniński węgiel nie jest znów takim skarbem, że trzeba się sporo nabiedzić, żeby z niego wyciągnąć korzyści. A w latach pięćdziesiątych alternatyw inwestycyjnych było niezmiernie dużo. Ot, chociażby włożenie tych pieniędzy w Rybnicki Okręg Węglowy. Można dzisiaj śmiało wysunąć tezę, że przy decyzjach inwestycyjnych dotyczących Konina, większe znaczenie niż węgiel, miał czynnik ludzki — te przebogate zasoby siły roboczej. Nie darmo w naszym kraju mówimy o polityce społeczno-ekonomicznej. I dlatego rachunek korzyści musi być wielostronny: być może 25 miliardów złotych, które włożono w Ziemię Konińską, przyniosło by gdzie indziej wyższe dochody, ale mielibyśmy do dziś w tym regionie nie rozwiązany ważki PROBLEM SPOŁECZNY.

Wiele było programów wykorzystania konińskiego węgla. Przyjęto wariant energetyczny, to znaczy przetwarzania węgla brunatnego na energię elektryczną. Tak jest dzisiaj. Ciekawe

były jednak inne jeszcze projekty.

Pierwsze zamierzenia miały charakter lokalny. Przewidywały wydobycie węgla, przerobienie go na brykiety i rozprzeczanie jako opału zastępujący węgiel kamienny. Dopiero dokładne rozeznanie zasobów, zrodziło koncepcje bardziej wielostronne: wykorzystanie węgla jako paliwa energetycznego oraz surowca chemicznego. Znalazło to odbicie w Sześcioletnim Planie Rozwoju Gospodarki i Budowy Państwa Socjalizmu na lata 1950 — 55. Przewidziano wtedy budowę wielkiej elektrowni w Gosławicach, pracującej wyłącznie na miejscowym paliwie. Budowę rozpoczęto w roku 1953.

Był to początek uprzemysłowienia tej ziemi oraz początek zainteresowania jej bogactwami. Powołana została komisja rządowa do spraw zagospodarowania zagłębia węgla brunatnego. W roku 1957 prze wodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów powołał komisję perspektywicznego zagospodarowania konińskiego zagłębia węglowego.

Pracom tych organów warto poświęcić nieco uwagi, postanowienia ich kładły bowiem podwaliny pod dzisiejszy koniński WIELKI PRZEMYSŁ.

W założeniach z roku 1958 przemysł ten miał być JESZCZE WIEKSZY. W materiałach wyjściowych do planu regionu

Dokończenie na str. 6

JAN KORZENIEWSKI

Nowy hotel w Koninie.
Fot. — K. Przychodzki



Lubelszczyzna — to województwo wybitnie rolnicze, mimo rozmieszonych w nim tu i ówdzie zakładów przemysłowych oraz perspektyw wykorzystania niedawno odkrytych, bogactw podziemnych. Z tych to względów interesujące są wyniki badań prowadzonych „pod auspicjami Światowej Organizacji Zdrowia” przez lubelskie kliniki Akademii Medycznej. Są to badania nad zapadalnością i śmiertelnością z powodu zawału serca na terenie powiatów Lubelszczyzny. Zawrły serca — zaliczane do plag cywilizacji — nasilają się, jak wiadomo, na terenach uprzemysłowionych. Jak więc ta sprawa przedstawia się obecnie na terenie rol niczej Lubelszczyzny?

Przedmiotem badań było ponad 5100 przypadków zawału serca. Po dokładnej ich analizie badacze stwierdzili istotne różnice w zapadalności na terenie poszczególnych powiatów Lubelszczyzny. I tak np. najwyższą zapadalność (w grupie wieku 40 — 85 lat) notowano w Lublinie i ośmiu otaczających go powiatach (Bełżyce, Białobrzegi, Chełm, Opole Lub., Kraśnik, Krasnostaw oraz powiat lubelski), a więc na terenach w mniejszym lub większym stopniu podlegających procesowi uprzemysłowienia. Natomiast najwyższe wskaźniki zgonów

Jak chronić serce

z powodu zawału serca — w stosunku do zachorowań — notowano w innych powiatach, jak np. w Janowie Lub., zamojskim, łukowskim, biłgorajskim, włodawskim. Najmniej chorych zmarło, w analizowanym okresie, w samym Lublinie oraz w Opolu Lub., Chełmie, Kraśniku i in., czyli właśnie w powiatach wykazujących wyższą zachorowalność.

Lekarze zainteresowali się więc przyczynami tych istotnych różnic. Dopatrują się ich m. in. w opóźnieniach hospitalizacji (najwyższe odsetki opóźnień notowano w powiatach Janów Lubelski i Lubartów). Przekonali się przy tym, że powiaty o niskim odsetku zgonów pozaszpitalnych, przy krótkim średnim czasie dostarczenia chorych do szpitali, charakteryzują się większym odsetkiem ludności miejskiej, lepszymi warunkami bytowymi i wyższą zamożnością (ciekawość, że brano tu pod uwagę m. in. liczbę telewizorów posiadających na 1000 mieszkańców), jak również większymi inwestycjami w służbie zdrowia itd.

Jak — w świetle przytoczonych danych — przedstawia się organizacja intensywnej terapii kardiologicznej na terenie Lubelszczyzny? Otóż dotychczas istniał tam tylko jeden taki ośrodek — przy Klinice Kardiologicznej AM w Lublinie. Lubelski OITK obsługuje jednak tylko mieszkańców Lublina i okolicznych powiatów, czyli — jak obliczono — około 1/3 populacji województwa. Powstała więc pilna potrzeba organizowania międypowiatowych oddziałów intensywnej terapii kardiologicznej, tak by mogła objąć całe województwo.

Równocześnie lekarze z lubelskich klinik prowadzą nadal badania w obranych kierunkach, starając się ustalić przyczyny owych różnic w zapadalności na zawał, w odsetkach zgonów — szpitalnych i pozaszpitalnych — oraz opóźnień w dostarczaniu do szpitali ludzi dotkniętych zawałem.

Czas, który upływa od momentu zachorowania do rozpoczęcia właściwej akcji ratunkowej — w ośrodku intensywnej terapii kardiologicznej, w klinikach, na salach szpitalnych — decyduje o losie chorego, czyli o możliwości jego szybkiego powrotu do zdrowia.

P. A.

Poradzono mi: chcesz pisać o przemianach w okresie 30-lecia na Ziemi Konińskiej — jedź do Kazimierza Biskupiego. Tam nowoczesność, na siłę (dosłownie) wdarła się w zasiedziałość, ba, zafanane środowisko — rozbijając po drodze zastalą strukturę społeczną, obyczaje, przyzwyczajenia. Posłuchaj, co ci ludzie mówią dzisiaj, kiedy z nowoczesnością się oswoili, kiedy stała się im niezbędną...

Do Kazimierza pojechałem, ale relacji stamtąd nie napiszę. Po dużych mrozach, od mieszkających w Kazimierzu można wyciągnąć fragmentaryczne wspominki sprzed lat kilkunastu. Aby odtworzyć to, co zdarzyło się tam w burzliwym okresie przemian, potrzeba już historyka, dociekiwego socjologa.

Z zażenowaniem mówią w Kazimierzu o tamtych, jakże barwnych dla dziennikarskiego pióra wydarzeniach, kiedy broniąc przed kopalnią swoich kłopotliwych gruntów, walcząc o każde drzewko, każdy krzak — pięściami chcieli zagrozić drogę nowemu.

Opisywanie tego dzisiaj byłoby nietaktem. W Kazimierzu — jak zresztą w całej okolicy — są te same nazwiska, te same imiona, ale TO NIE CI SAMI LUDZIE.

Inaczej też żyją. Być może nie wypada przy takiej okazji jak 30-lecie Polski Ludowej, zaglądać ludziom do garnków, tudzież podliczać ich dobytek. A jednak w relacji z Ziemi Konińskiej anno 1974 nie można pominąć faktów: mieszkający tutaj ludzie (co wynika z analizy sporządzonej w regionie) jedzą najlepiej — w porównaniu z mieszkańcami innych powiatów naszego województwa, mają najwięcej samochodów, telewizorów, pralek i innych atrybutów wygody. Koninianie są zamożni, świadczą o tym także przeciętnie najwyższe wkłady w Powszechną Kasie Oszczędności.

Nie, jest trudne odnalezienie przyczyny tego dostatku. Wystarczy sięgnąć po wielkopolską

Kiedy w wasze jakiejś dyskusji na temat kulturalnej mowy czynna o wizji lub o koncepcji, zaczynam nerwowo szukać drzwi. Znak to nieomylny, że facet nie ma nic do powiedzenia, a wszystko to, co zamierza jeszcze oświadczyć jest na ogół zwykłym mętniactwem i zawracaniem Wisły kijem. Lubie konkrety. Widać natomiast mógł mieć, choć nie musiał Słowacki przy pisanii „Króla-Ducha”, Mickiewicz w czasie Wielkiej Improwizacji, a już na pewno miewał je Witkacy po „azyj” pewnej ilości środków odurzających. Ale gdzie nam do Słowackiego, Mickiewicza i Witkacego, choć tym ostatnim nazwiskiem wielu szermuje często i nader chętnie?

Wizje miewają również często nasi architekci i urbanści. Z pobożnym skupieniem oglądam więc często rysunki, na których roi się od różnych zaskakujących form przestrzennych, wiat na samochody, drogowych serpentyn i innych fikusności.

Od wizji przejdźmy jednak do konkretów. Tych, którzy lubią mieć w rękach dowody namacalne, odsyłam do ostatnich „Perspektyw”, gdzie na kilku zdjęciach można obejrzeć wizje naszych architektów wcielone w czyn. Jest to więc kawałek nie mający ani złego, ani umywalni, z kuchenką gazową usytuowaną w pobliżu sedesu. Jest to pokój tak genialnie zaprojektowany, że nie można usta

wić w nim żadnych mebli przy ścianie, ponieważ ze wszystkich stron są okna i drzwi. Są to nieotwierające się okna na klatkę schodową, drzwi-pułapki przyczynające palce i kuchnie-laźnie, których nie można wywietrzyć. To są wreszcie schody, po których nie można wnieść do mieszkania zwykłej szafy. Te domy-dziwołagi zostały zaprojektowane przez architektów mających studia, na których przecież czegoś musieli się uczyć. Za ręką jednak, że nawet mój dziesięcioletni synek

aerobusów i czegoś tam jeszcze. Maluczko, a dojdą do metra od Doliny Chochołowskiej do Lysej Polany. Zwłaszcza że jest gdzie wiercić ze względu na litą skalę.

Dość jednak dowcipów. Idealnym rozwiązaniem, nie tylko zresztą dla Zakopanego, jest trolejbus. Pojazd ci chy, czysty, nie wlokący za sobą ogona fetoru, pokonujący łatwo wzniesienia, no i — proszę ekonomistów — zużywający energię elektryczną zamiast pochodnych ropy naftowej. Główni księgo

MPK, które z żelazną konsekwencją rozbudowywało i rozbudowuje sieć tramwajową w naszym grodzie, mimo złośliwych docinków, jakich nie brakowało w prasie centralnej. Jeszcze raz się okazało, że poznaniacy to ludzie rozsądni i w dobre paliwowe kryzysy są gorą. Komunikacyjnym wizjonerem, tym między innymi, którzy zlikwidowali ostatnio wygodną linię tramwajową do Wilanowa w Warszawie, zastępując ją smrodliwymi autobusami, radzę, zanim przesiądą się na kolej jedno

ci ruchomych chodników, estakad, szybkiej kolei miejskiej od Piłkownika do Lubonia i elektrycznych samochodów, przywrócić do łaski pocziwe „trajlusie” które np. doskonale dają sobie radę na stromych serpentynach Krymu, a u nas ostają się jedynie w Walbrzychu, Lublinie i Trójmieście, gdzie wioźniocnie panuje na wizjonerów posucha.

I jeszcze o jednej wizji, która napawa mnie niepokojem. Jak stwardniał to Parkinson, liczba urzędników rozmnaża się z żelazną konsekwencją w miarę rozrostu danego przedsiębiorstwa i wzrostu tego nie jest w stanie zahamować. To prawo można namacalnie sprawdzić na przykładzie pomieszczeń handlowych Banku PeKaO przy ul. Świerczewskiego w Poznaniu. O ile kiedyś na cele handlowe przeznaczono, oprócz parteru, także piętro, obecnie — po zlikwidowaniu sprzedaży na górze, przedzielono ostatnio na dwie części parter, gdzie na miejscu dawnych stoisk handlowych pojawiły się biurka. Na sam handel zostawiono niewielką jedynie enklawę przy wejściu, ale konsekwentnie sprawę rozpatrując, również i jej los wydaje się być przesądzony.

Podjęrzam, że już niebawem piękny, centralnie położony lokal handlowy w pobliżu Targów zamieni się w biuro, co raz jeszcze potwierdzi prawa mi Parkinsona.

WIKTOR KOŚCIERSKI

Zaczepki

Wizje — oby realne

nie narysowałby w swoim zeszycie pokoju w którym nie można ustawić mebli. Te jedną chociażby ścianą na regał z zabawkami na pewno by zostawił.

Myślę więc z niepokojem, że niektórych naszych architektów, zanim zasiądą nad kolejnym projektem, należałoby przedtem posłać powtownie do szkoły dla nabrania rozsądku.

Wizje miewają również specje od komunikacji. W trosce więc o ochronę naturalną Zakopanego i Podhala wysuwają groteskowe koncepcje wybudowania różnego rodzaju kolei jednoszynowych typu „Alweg”,

wi z miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych wyliczali jednak w swoim czasie ile to razy trolejbus droższy jest w eksploatacji od autobusu. No, i zaczęto masowo likwidować ten pożyteczny środek komunikacji rugując go zupełnie z Warszawy i Poznania. A go dzi się przypominieć w tym miejscu, że to właśnie w Poznaniu powstała w latach dwudziestych pierwsza linia trolejbusowa w Polsce (na Główniej) ale, jak się okazuje, nawet i ta trudycja nie na wiele się przydała.

Aby zwrócić jednak co rozsarskie cesarzowi, muszę po chwalić nasze poznańskie

szynową „Alweg”, popytać braci — Czechów, czy by nie można było zakupić od nich trolejbusów.

Natomiast niektórym ekonomistom od siedmiu boleści, którzy wyliczyli deficyt trolejbusu, przypominam, że oprócz realnych wskaźników, takich jak koszt sieci napowietrznej, remonty pojazdów itp. są jeszcze takie elementy, jak ochrona środowiska przed smrodem i hałasem oraz ludzka wygoda i to ma też na pewno jakąś wartość, którą można przeliczyć na złotówki.

Tak więc zanim zrealizujemy ambitne i szalenie uatorskie wizje w postać

Harcerski Klub Ambitnego Ucznia

Wyjść ponad przeciętność

Psycholog radzi

NIEKOCHANE

O potrzebie poczucia bezpieczeństwa i kontaktu emocjonalnego jako podstawowych elementów prawidłowego rozwoju psychicznego dziecka pisze doktor psychologii Lechosław Gapiak, pracownik naukowy Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Stanisław Lem w jednej ze swych książek sugeruje, że w przyszłych społeczeństwach kandydaci na rodziców będą musieli wykazać się znajomością zasad wychowania dzieci i dopiero po spełnieniu tego warunku uzyskają zgodę na założenie rodziny. Pomysł ten, aczkolwiek nierealny, zawiera słuszną intencję. Jest paradoksem naszych czasów fakt, że do obsługi skomplikowanych urządzeń technicznych wymagana jest wiedza uzyskana poprzez wieloletnie kształcenie. Równocześnie zaś wychowanie człowieka, który jest najcenniejszym i najbardziej skomplikowanym elementem świata, powierzone zostaje rodzicom często zupełnie nieprzygotowanym do tego zadania. Jakże często, szczególnie w pierwszych latach życia, mamy do czynienia bardziej z hodowlą (opieką biologiczną) niż wychowaniem mającym na celu ukształtowanie mądrego, sprawnego psychicznie i fizycznie człowieka.

Z całą stanowczością trzeba podkreślić, że wychowanie w takich instytucjach, jak żłobki, przedszkola i szkoły nie może zabezpieczyć w pełni procesu wychowawczego. Zasadniczy ciężar i odpowiedzialność spoczywa na rodzinie i wynika z niczym nie dającej się zastąpić roli, jaką w życiu dziecka spełniają rodzice. Szczególnie ważne są pierwsze lata życia, w których następuje kształtowanie się podstaw osobowości. Ten właśnie okres ma dla przyszłości człowieka jeszcze poważniejsze znaczenie niż stawianie fundamentów dla okazalego budynku. Na etapie czwartego roku życia podstawowe elementy struktury osobowości są już ukształtowane a ich zmiana w późniejszym okresie czasu jest trudna i wymaga głęboko przemyślanych oddziaływań.

Wśród podstawowych potrzeb psychicznych małego dziecka wymienić należy potrzeby bezpieczeństwa i kontaktu emocjonalnego. Obie te

potrzeby pozostają ze sobą w ścisłym związku. Niedojrzałość emocjonalna i społeczna niemowlęcia powoduje, że jest ono w stanie nawiązać bliski kontakt uczuciowy początkowo tylko z jedną osobą — matką. Dlatego też niezbędna jest w pierwszych latach stała opieka ze strony jednej osoby, która może być przez dziecko odczuwana jako pełna zaufaniem i przywiązaniem. Pozwala to małemu dziecku czuć się bezpiecznym, co stanowi niezbędny warunek prawidłowego rozwoju psychicznego i fizycznego.

Utrata poczucia bezpieczeństwa następuje przy każdej zmianie opiekunki, odizolowaniu od matki lub przy opiece wieloosobowej. Niestety, dość często młode matki nie zdają sobie z tego sprawy i jak kukułki podzuszają dziecko babci, sąsiadce lub przygodnym opiekunom. Powoduje to poważne zaburzenia w sferze emocjonalnej dziecka, które nie może w tej sytuacji wykształcić trwałych więzi uczuciowych, czuje się wielokrotnie osierocone, pozbawione poczucia bezpieczeństwa. W cięższych przypadkach wyraża się to wzmogoną krzykliwością, objawami lęku, zaburzeniami łaknienia. Przewlekłe napięcie emocjonalne (stress) przyczynia się także do ogólnego rozregulowania procesów fizjologicznych i mniejszej odporności na choroby. Rozwija się w ten sposób tak zwana choroba sieroca małego dziecka, która poza konsekwencjami somatycznymi (w szczególności zanie dbanych przypadkach może do prowadzić do zgonu) zaburza rozwój osobowości w sposób bardzo trudny do usunięcia na wet przy zastosowaniu specjalistycznych oddziaływań psychokorekcyjnych.

Badania psychologiczne wskazują także na to, że bardzo niebezpieczne dla rozwoju dziecka jest także tak zwane „ukryte odrzucenie”. Polega ono na tym, że rodzice z pozoru w pełni akceptują swoje dziecko, a w rzeczywistości jest ono dla nich ciężarem. Kontakt emocjonalny jest wówczas bardzo powierzchowny i chwiejny, co stawia dziecko w szczególnie trudnej sytuacji, ponieważ nie

zabrało ich się około czterdziestu. Na rękawach harcerskich mundurków zielone, niebieskie i czerwone krawki, z książką otwartą i płonącą nad nią pochodnią oraz nadrukami: ambitny uczeń. Kolor symbolizuje, czy jest to uczeń ambitny „dobry”, „wzór” czy „super”. Siedzą po ważni, bo to chwila dla nich uroczysta. Szczepowa, dh Mirosława Winiarz, wręcza indeksy z wpisaną średnią za pierwszy okres nauki w bieżącym roku szkolnym. Pięcioprocentowo otrzymało średnią najwyż-

szą: 5,0. Troje spośród nich uczęszcza do klasy ósmej, pozostali do szóstej i siódmej. Wszyscy są uczniami Szkoły Podstawowej nr 2 w Opalenicy.

Chwile pełnego napięcia oczekiwania już za nimi, zaczyna się swobodna rozmowa. W minione letnie wakacje kilkoro spośród tych, którzy uzyskali zadeklarowany na początku roku szkolnego stopień „super”, uczestniczyło w międzynarodowym obozie harcerskim w Prądówce, tudzież (bez płatnie) w wycieczce nad morze, organizowanej dla ich zagranicznych kolegów. W tym roku też czekają jakieś atrakcje. A poza tym ta satysfakcja, że nie przeliczyli swych możliwości, że w ramach „zadań dodatkowych” zrobili coś użytecznego dla siebie i dla szkoły...

Harcerski Klub Ambitnego Ucznia zrodził się wiosną 1971 roku.

W realizacji hasła „Pomożemy”, rzuconego podczas spotkania I sekretarza KC PZPR ze stoczniovcami, nie mogło przecież zabraknąć młodzieży, która powinna przyjąć aktywną postawę wobec dokonujących się w wielkim rozmachem przemian społecznych. Naszym dążeniem było stworzenie czegoś, co stanie się powszechne, wyzwoli ambicje i zainteresowania jednostki, będzie próbą charakteru i woli, przekona młodego człowieka, że w realizacji codziennych obowiązków można wyjść ponad przeciętność, przekonać siebie i innych, że stać nas na więcej... — mówi komendant Hufca ZHP im. Emilii Szczanieckiej w Nowym Tomyślu, Krystian Rosół.

Uchwałą Rady Hufca, 8 marca 1971 roku zatwierdzony został program zadań Harcerskiego Klubu Ambitnego Ucznia. Należało do niego mógł każdy, kto zobowiązał się poprawić ocenę z dwóch dowolnie wybranych przedmiotów oraz wykonał jakąś dodatkową pracę na rzecz szkoły i środowiska.

Pierwszego roku swój akces do klubu zgłosiło 1214 uczniów. Dyplomy, potwierdzające wykonanie przyjętego na siebie zadania, otrzymało 721. Nie wszystkim się powiodło, ale w środowiskach uczniowskich zrodziła się atmosfera zdrowej rywalizacji, jaką daje satysfakcja płynąca z udziału w takiej próbie sił.

W roku szkolnym 1971/72 regulamin klubu uległ zmianie, wprowadzono układ czterostopniowy. Na stopień najwyższy — „super” — wymagana jest średnia ocen 5,0; na stopień „wzór” — 4,5 na „dobry” — 4,0; na zwykły ambitnego ucznia — 3,5. Gdy zaś harcerstwo weszło szerzej do szkół średnich, raz jeszcze zmodyfikowano regulamin, wprowadzono do szkół ponadpodstawowych sprawność trzystopniową, przy czym średnia ocen z

wybranych przedmiotów musi wynosić 5,0, a z pozostałych od 4,5 — 4,0 — 3,5; sprawowanie „wzorowe” lub „wyróżniające”, nadal obowiązuje wykonanie zadania dodatkowego, zgodnie z kierunkiem zainteresowań.

Nie od razu nabraliśmy przekonania do tej formy harcerskiej pracy, początkowo wydawała nam się przeciętną, dobrą dla szkół podstawowych — mówi Zdzisław Szuwalski, uczeń IV klasy Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyślu. — Okazało się jednak, że piątki nam też są potrzebne, przydadzą się podczas egzaminów wstępnych, a podjęte zobowiązanie mobilizuje do systematycznej pracy. Po prostu nie wypada być nieprzygotowanym do lekcji. Dostałem z klubu bodziec, który się przełożył w życiową pasję, pozwolił odkryć pasjonujący świat nauki, zwłaszcza genetyki człowieka...

A nie zarzucają wam, że zamieniacie się w dziecięcy i nie tylko kucicie i kuciecie? — prowokuje, wiedząc, jak niechętnie młodzi ludzie przyznają się do tego, ile czasu poświęcają na naukę.

Protestują energicznie.

— Tu chodzi nie tylko o to, by mieć dobre oceny i być w miarę koleżeńskim w klasie. Trzeba angażować się w pracę społeczną. Tego wymaga regulamin klubu — replikuje Andrzej Wałęsa, uczeń tej samej, co Zdzisław, klasy, którego pasjonuje chemia... i klub Pro Sinfonia, którego jest prezesem. Ponadto ich grupa przejęła opiekę nad zapleczem fizycznym szkoły, które stanowi mały poik tak szczerze wypełniony wszelkiego rodzaju pomocami, że — jak żartobliwie określają — kurz ma tam całe hektary do swej dyspozycji. Przygotowują układy doświadczalne przeprowadzanych na lekcjach, czuwają nad sprawnością sprzętu...

Zofia Wesółka, uczennica III klasy nowotomyskiego ogólniaka, przez cały rok wraz z koleżanką redaguje szkolną gazetkę. Jan Sobek, uczeń klasy I tej samej szkoły, wykonał modele przyrządów, jakimi posługiwał się Mikołaj Kopernik, patron ich liceum. Aleksandra Rybarczyk i Alicja Napierała chodzą do Liceum Ogólnokształcącego w Grodzisku. Pierwszą interesuje matematyka i... poezja, druga pomaga koleżance w biologii i wyżywa się w urzędowaniu harcówki. Wszystkim klub dał sporo satysfakcji oraz poczucie własnej wartości.

Społeczne zadania, związane z przynależnością do klubu, są różne. Ambitni uczniowie Szkoły Podstawowej w Lwówku postanowili na przykład opracować historię miasta i jego okolicy. Uczestniczyliśmy w zorganizowanym właśnie przez nich spotkaniu z Franciszkiem Jankowskim — uczest-

nikiem Powstania Wielkopolskiego oraz Stanisławem Kaczmarkiem, którego rodzina pracowała niegdyś „na pańskim”. Opowiadali młodzieży dawne dzieje, których ona już nie pamięta, ale które znać należy...

A w gronie nauczycielskim dyskutowaliśmy nad regulaminem klubu, który jeszcze ciągle nie jest doskonały, jeszcze nie wszystkie problemy uczniowskiego środowiska obejmuje. Ta dyskusja towarzyszyła nam zresztą wszędzie. I w komendzie Hufca podczas spotkań z młodzieżą szkół ponadpodstawowych i w odpowiednich szkołach, w których klub już się przyjął i stanowi integralną część pracy drużyny i szkoły. Zaś tym, którzy wyrosli w atmosferze stworzonego przezeń dopingu, a po ukończeniu szkoły podstawowej przenieśli się do innych placówek oświatowych, znajdujących się już poza terenem powiatu nowotomyskiego, w nowym środowisku czegoś po prostu brakuje.

— W szkole podstawowej — mówi Maria Sternal, uczennica I klasy Liceum Ekonomicznego w Poznaniu — może tej harcerskiej akcji nie doceniałam, a przecież pomogła mi ona w dostaniu się do szkoły średniej. Teraz brak mi tej formy dopingu.

A Zenon Balcerek, uczeń I klasy Technikum Mechanicznego nr 1 w Poznaniu, który w minionym roku szkolnym zdobył stopień „super” i w nagrodę wyjechał na trzytygodniowy obóz harcerski do Bułgarii, relację o swych wysiłkach nad polepszeniem wyników w lekkoatletyce, kończy westchnieniem: „Szkoda, że ten nasz Harcerski Klub Ambitnego Ucznia działa tylko w powiecie nowotomyskim”.

Istotnie, szkoda...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

POLKA
KSIĄŻKAMI
LITERATURA
SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Ryszard Frelek, Włodzimierz T. Kowalski — „Początek 1945. Scenariusz widowiska telewizyjnego”. KiW, str. 127+ilustr., zł. 12.
Tomasz Szarota — „Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne”. Czyt., str. 534+ilustr., zł. 70.
„Ostatnia reduta”. Wybór relacji obrońców Helu w 1939 roku. Wyd. Morskie, str. 324+ilustr., zł. 45.
Stanisław Sierpowski — „Lewica współczesnej Italii”. Seria „Ideologia — Polityka — Obronność”. Wyd. MON, str. 339, zł. 12.
Józef Nowicki — „Makroekonomia współczesnego kapitalizmu”. PWN, str. 320, zł. 23.
Mieczysław Kucharski, Stanisław Rączkowski, Jeremi Wierzbicki — „Pieniądz i kredyt w kapitalizmie”. wyd. II poprawione i rozszerzone. PWN, str. 611, zł. 50.

Stoję teraz na wzgórzu nad jeziorem w Ostrorogu, razem z nimi. Wincenty Wachowiak, lat 18, uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalczącej w Szamotułach. Monter-mechanik. Członek ZMS, LZS, zastępca dowódcy sekcji Ochotniczej Straży Pożarnej, przewodniczący Samorządu Szkolnego. W cukrowni w Szamotułach, gdzie odbywa praktykę i gdzie go odnajduje, majster o nim: „Złote ręce ma ten chłopak. Bardzo rzetelny”. Matka Witka: „Ja po wszystkim się dopiero dowiedziałam. Jak odzyskał przytomność, prosił ludzi, że by nic mi nie mówić. Zachwyliłam się tym, że szedł pomóc koledze. A z drugiej strony — Boże, gdyby się utopił...”

Krzysztof Trafas, lat 17, uczeń I klasy tej samej szkoły. Lakiernik. Członek ZMS, LZS, OSP. O nim mówi właściciel warsztatu lakierniczego, w którym Krzysztof jest na praktyce: „Bardzo pracowity”.

Marian Rosada, lat 18, uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej Młodzieżowej w Szamotułach, gdzie odbywa praktykę i gdzie go odnajduje, majster o nim: „Złote ręce ma ten chłopak. Bardzo rzetelny”. Matka Witka: „Ja po wszystkim się dopiero dowiedziałam. Jak odzyskał przytomność, prosił ludzi, że by nic mi nie mówić. Zachwyliłam się tym, że szedł pomóc koledze. A z drugiej strony — Boże, gdyby się utopił...”

Krzysztof Trafas, lat 17, uczeń I klasy tej samej szkoły. Lakiernik. Członek ZMS, LZS, OSP. O nim mówi właściciel warsztatu lakierniczego, w którym Krzysztof jest na praktyce: „Bardzo pracowity”.

Marian Rosada, lat 18, uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej Młodzieżowej w Szamotułach, gdzie odbywa praktykę i gdzie go odnajduje, majster o nim: „Złote ręce ma ten chłopak. Bardzo rzetelny”. Matka Witka: „Ja po wszystkim się dopiero dowiedziałam. Jak odzyskał przytomność, prosił ludzi, że by nic mi nie mówić. Zachwyliłam się tym, że szedł pomóc koledze. A z drugiej strony — Boże, gdyby się utopił...”

Uratował trzech kolegów

„Tyle wiemy o sobie...”



Marcowe słońce krążyła kula czerwienią nad jeziorem. Wokół porośnięte drzewami wzgórza. Zbiegają nad wodę ogrodzi, domki Ostroroga. Woda jeziora lekko się burzy. Wbiegają w nią, aż niemal na sam środek, posma spokojne, gładkie. To lód, który cieniutką warstwą się jeszcze utrzymuje.

Wiesiek: „Jechałem motorowem i widziałem jak oni, Stefan i taki mały jeden z nim, jeździli po jeziorze. Tam wszędzie wtedy był lód. Robili wycieczki, kto szybszy”. Witek: „Wychodziłem z cementarza koło jeziora i widzę — ktoś wpada do wody”. Konrad: „Staliśmy z Marianem na drodze. I ten mały biegnie i krzyczy, że Stefan się topi”. Wiesiek: „Kiedy wróciłem do domu, patrzę przez okno, a tam na środku jeziora ktoś się w wodzie zanurza i wychyla, zanurza i wychyla”. Witek: „Wskoczyłem do wody — przy brzegu nie było lodu — i wdrapałem się na lód”. Konrad: „My z Marianem — od strony rybaka”. Witek: „Lód pękał, takie gwiazdki się na nim robiły. Chcieliśmy łodzią rybaka się przepchać — nie dało się. Kazimierz Ciebelski, dorosły, chciał

z nami na lód. Ale on 90 kilogramów waży, zaraz się zapadł po szyję, musiał na brzeg”. Konrad: „Wzieliśmy kółki i na czworakach wo trzech po lodzie szliśmy. Lód pod Marianem się zapadł, on wpadł do wody. Witek go wyciągnął”. Witek: „Podczołgał się z Konradem do przerepli, w którą wpadł Stefan. Tam 4 metry jezioro głębokie. On był oparty ramionami na lodzie. Podawaliśmy mu kółki, żeby je złapał. Ale on miał ręce sztywne, nie mógł. Podczołgał się do niego bliżej”. Konrad: „I wtedy lód się załamał. My też wpadliśmy do wody. Chciałem wdrapać się na lód, ale nie dałem rady”. Wiesiek: „Jak zobaczyłem, że Stefan jest w wodzie, wybiegłem z domu. Oj ciec dał mi drabinę, bo z drabiną bezpieczniej. Przesuwałem ją

po lodzie. Ale jak Witek i Konrad wpadli, to ja zostawiłem drabinę, podniosłem się. Zrzuciłem z siebie ubranie i buty, tylko w spodkach i skarpetkach zostałem. W razie czego w wodzie łatwiej bez ubrania. Marian jeszcze za mną stał na lodzie. Mój brat Krzysiek z V klasy dobiegł do mnie na środek jeziora i przyniósł mi linę. Najpierw Witka wyciągnąłem, bo on chory na serce i ma reumatyzm”. Konrad: „Jak byłem w wodzie, to podsunąłem koleś Stefanowi, żeby się utrzymał”. Wiesiek: „Potem wyciągnąłem Stefana, a na końcu Konrada, bo on najmocniejszy. Stefan linki nie mógł chwycić, to ja zrobiłem pętlę i zarzuciłem mu jąk łaso na ramiona. Oni bardzo krzyczeli. Witek: — Ratuj mnie, ja chcę

żyć! Stefan: — Zostaw mnie, ja tu już będę do końca! A z brzegu to krzyk i płacz kobiet było słychać, dużo ludzi się wtedy zbierało”.

Kazimierz Ciebelski: „To był koniec stycznia, niedziela po południu. Ludzie aż z rynku przybiegli, całe wzgórze było ich pełne. Nikt z dorosłych na lód nie mógł wejść, zaraz lód pękał”. Mirka Modaj, uczennica II klasy: „Ja do mamy krzyczałam, że oni się tam topią”. Matka Mirki: „Przyneśli ich potem do nas, nasz dom nad wodą. Oni, Witek i Stefan, byli nieprzytomni. A tacy byli jak papier. Stefana zabrało pogotowie do szpitala”.

A T O M

h tóż z nas nie wędrował śladami Stasia i Nel po pustyni i puszczy? Powieści Sienkiewicza rozpałała wyobraźnię kilku pokoleń młodych Polaków. Była jedną z pierwszych książek, po której sięgała ręka dziecka. Pełne egzotyki przygody młodych bohaterów nie pozwalały zbyt szybko wypuścić jej z rąk. Aż pewnego dnia pan reżyser Władysław Slesicki postanowił z wyobrażeń wyniesionych z lektury „W pustyni i w puszczy” uczynić film. Nakrecono go dużym wysiłkiem i na kładem środków. Bez uwalniania się w ocenę wartości tego filmu, wychowawcy i rodzice uznali za patriotyczny niemal obowiązek pokazanie go swoim pociechom. Z tych samych chyba pobudek sami zapewniali kiedyś sale kinowe na seansach „Pana Wołodyjowskiego”, „Krzyżaków”, „Faraona”, „Lalki”.

Czy wszyscy przyszli do kina po to, by skonfrontować swoje wyobrażenia, będące owocem lektury, z obrazem stworzonym na jej kanwie przez twórców filmu? Bynajmniej. Dla wielu widzów — szczególnie tych młodszych — był to jedynie i częściej, niestety, ostatni kontakt z arcydziełami literatury. Zresztą sięgnięcie po książkę po uprzednim obejrzeniu filmu nakreślonego na jej podstawie osłabia wrażenia czytelnika. Utwór odbiera on przez pryzmat obejrzanego filmu.

Filmowcy uniformizują wyobrażenia milionów. Od chwili, kiedy to pierwsi młodzi czytelnicy przeczytali „W pustyni i w puszczy”, dziecinnie wyobrażenia stworzyła kilka milionów postaci Stasia i Nel. Teraz — po obejrzeniu filmu Slesickiego — dla dwóch, trzech, czterech milionów młodych wi-

Może ktoś dopatrzeć się także pozytywnych cech tego typu działalności twórców filmowych, jak przekazywanie obrazu epoki, panujących stosunków, obrazu życia, kultury materialnej. To tylko pozory. Nie wszystkie bowiem arcydzieła są zgodne z prawdą historyczną. Różne cele — jak np.

publiczność lubi takie filmy. W roku bieżącym daje się odczuć w kinematografii światowej zainteresowanie dziełami Conrada. Czym wytłumaczyć wzmożone zainteresowanie filmowców znakomitą marynistą? Z potrzebami na tego rodzaju tematykę? Gdzież tam! Po prostu — w tym roku wygasają prawa autorskie rodziny Conrada. Twórcy filmowi będą więc mogli do woli i za darmo przeobrazić dzieła naszego rodaka.

Nie ma reguły bez wyjątków. Zdolny twórca potrafi z arcydzieła literatury uczynić także arcydzieło sztuki filmowej. Szczególnie wtedy, gdy stać go na własne, oryginalne odczytanie branej na warsztat powieści. Wtedy gotów jestem wybaczyć mu nawet obdarzenie mnie z tego, co najbardziej osobiste — z wyobraźni. Tylko niech za arcydzieła literatury biorą się najwybitniejsi twórcy filmowi. Czyż to rzadko? No właśnie! Wielkiego artystę cechuje bowiem odpowiedź na to pytanie: „W pustyni i w puszczy” poprawił historię. Klasycznym już niemal przykładem w tej dziedzinie jest Hollywood. Dla „miast snów” historia to jedno wielkie, barwne, szerokoekranowe widowisko. Oczywiście z happy endem.

Przykre, że najczęściej u podstaw decyzji o ekranizacji dzieł literackich leżą względy czysto merkantylne. Bo co tu dużo ukrywać —

Mircea Malita, matematyk i publicysta rumuński, profesor Uniwersytetu w Bukareszcie, jest znanym autorem studiów i esejów z dziedziny historii dyplomacji i prognozowania oraz prac z zakresu wyższej matematyki i jej zastosowania do badań nad historią, społeczeństwem i stosunkami międzynarodowymi. Zamieszczony poniżej tekst, jest fragmentem jego książki „Kronika roku 2000”, która ukazała się ostatnio nakładem „Książki i Wiedzy”.

Fakt, że energia jądrowa stała się powszechnie znana pod postacią bomby atomowej, ukazała się w potwornym, bezsensownym zniszczeniu, jest po prostu przypadkiem. Ludzkość podchodzi do atomu z niezawodnym instynktem gatunku poszukującego nowych źródeł energii. Nakaz każdej epoki zawiera się w jej najżywniejszych potrzebach. Ludzkość w okresie poprzemysłowym potrzebuje nowych zasobów energii. Nadzieja w atomie.

W toku pierwszych doświadczeń, kiedy przed niespełna 30 laty dokonano się pierwsza jądrowa reakcja łańcuchowa, dla uczonych węgiel i nafta stały się pojęciami przebrzmiałymi. Wszystkie obliczenia wykazywały, że paliwo atomowe zawiera miliony razy więcej energii na jednostkę objętości źródła niż którekolwiek z paliw klasycznych. Opóźnienie w jego wykorzystaniu przypisywano wyłącznie wojnie — najpierw gorącej, a potem zimnej. Kiedy przed kilkunastu laty zebrała się pierwsza międzynarodowa konferencja poświęcona sprawom energii jądrowej, odbyły znowu nadzieje. W wyobraźni mężów stanu ożywiły się pustynie, obszary podbiegunowe stały się zagospodarowane, a kryzys w dziedzinie energii stał się mniej ostry. Następnie trzy konferencje odbyły pod egidą ONZ przylumiły stopniowo entuzjazm. Przyczyną tkwiącą w korzystaniu w dalszym ciągu z klasycznych elektrowni ciepłych, które wobec możliwej konkurencji zostały znacznie ulepszone. Po wtóre, elektrownie jądrowe są kosztowne, a ich rozwój zależy nie tylko od rozwoju atomistyki. Dotychczas bowiem ogrzewają one tylko wodę, po czym para wodna przechodzi przez zwykły cykl procesów, jak w każdej elektrowni: ciepło — ruch — elektryczność. Z tym wyjątkiem, że ogrzewanie odbywa się w reaktorze, w którym paliwo jądrowe w postaci prętów uranu promieniuje dając ciepło. W powodzi informacji o elektrowniach termojądrowych i skomplikowanej terminologii technicznej uchodził uwagi podstawowy fakt: elektrownia jądrowa wytwarzająca elektryczność różni się od ciepłej jedynie tym, że para — zamiast być wytwarzana przez spalanie ropy naftowej lub węgla — powstaje przy wykorzystaniu promieniowania w reaktorze.

Do kosztów klasycznego cyklu produkcji energii elektrycznej dochodzi koszt reaktora i specjalnego wyposażenia, które sprowadza się głównie do urządzeń ochronnych, takich, jak: grubsze mury, specjalne materiały, środki zapobiegające skutkom promieniowania.

Jednak mimo wielkiej konkurencji i nieuniknionych trudności technologicznych, energia elektryczna pochodzenia jądrowego będzie w końcu tańsza od energii pochodzenia termicznego.

Perspektywa rozwoju pokojowych zastosowań energii jądrowej jest ściśle uzależniona od ograniczenia i zakazu zastosowań militarnych. Jeden z autorów przewidywał, że sześć krajów Wspólnoty Rynku, które w roku 1970 miały dysponować łączną mocą energii elektrycznej wynoszącą 370 megawatów, w roku 2000 będą dysponowały 370 000 megawatów. Z punktu widzenia militarnego elektrownie jądrowe wymienionego regionu można uznać za potencjalne źródło od 35 000 do 70 000 bomb atomowych rocznie. Wszystko, co się obecnie przedsięwzięło w celu uniemożliwienia militarnego użycia tych elektrowni łącznie ze środkami zakazu broni jądrowej, jest odsunięciem atomowego kosmaru, który z czasem może przybrać jeszcze bardziej niepokojące rozmiary, o ile w ogóle jest to rzecz wyobrażalna.

Dziś toczy się wielka dyskusja wokół różnego typu reaktorów. Jej istota sprowadza się w zasadzie do problemu paliwa. Reaktory pracujące na uranie wzbogacanym są tańsze, ale zależą od droższego surowca. Pracujące zaś na uranie naturalnym są droższe, lecz ich paliwo jest tańsze i dostępniejsze. Różnica jest taka jak między wiecznym piórem z wkładem atramentowym, a piórem maczanym w kalamarzu. W roku 2000 różnica ta zaniknie. Większość reaktorów przyszłości to reaktory typu breeder.

Ten typ reaktora wywodzi swą nazwę „prokreatora” od tego, że produkuje więcej paliwa niż zużywa. Jeśli „breedery” zostaną wprowadzone na szeroką skalę (na razie znajdują się w stadium eksperymentalnym), kryzys paliwa jądrowego zostanie rozwiązany. Obliczenia wykazują, że kryzys paliwowy jest nieunikniony. Jeśli po roku 1980 będą używane wyłącznie urządzenia masowo zużywające uran, to do roku 2015 roczne jego zużycie wzrośnie do 400 000 ton, podczas gdy obecne zasoby zidentyfikowane — uwzględniając normalny koszt wydobycia — wynoszą ogółem 700 000 ton. Uran można otrzymywać również z granitu z łupków naftodajnych, a nawet z wody morskiej, ale przy kosztach o wiele wyższych. Kontrolowane reakcje termojądrowe i magnetohydrodynamiczne (MHD) uważane są za najbardziej obiecujące, gdy rozważa się sprawy energetyczne roku 2000. Energia Słońca i innych gwiazd powstaje przez spalanie — atomu wodoru (deuteru) spalają się i wytwarzają hel i ciepło. Kilogram ciężkiego wodoru może wytworzyć 20 milionów kWh.

Magnetohydrodynamika podsuwa myśl zastosowania pola magnetycznego jako niewidzialnej ściany „pojemników” do pierwszych doświadczeń z reakcją termojądrową przy temperaturze 5 milionów stopni. Przy temperaturze 350 milionów stopni w laboratorium zapłonęło słońce. Może w ten sposób stworzy się warunki do wydajniejszego przekształcania energii cieplnej w elektryczną.

Atom, chociaż tego nie odczuwamy, staje się wiele obiecującym źródłem energii. Ale na tym nie koniec. W reaktorze powstają izotopy. Te sztuczne pierwiastki promieniotwórcze służą jako źródła promieniowania w medycynie lub do sterylizowania produktów żywnościowych. Jako instrumenty pomiarowe używane są zarówno do mierzenia wyrobów walcowanych jak i poziomu plynu w pojemniku czy gęstości górnych warstw atmosfery. Istnieją precyzyjne zegary i kalendarze wykorzystujące właściwości izotopów, a ustalając wiek różnych przedmiotów i warstw ziemi. Nauka zawiązuje im metody badania rozwoju procesów chemicznych, biologicznych i fizycznych itp.

Obchodzenie się z atomem nie jest tak groźne. Pierwsze elektrownie jądrowe miały mury jak twierdze. Dziś bariera bezpieczeństwa jest przeciętna, ustalona na podstawie obliczeń, a elektrownie udostępnia się zwiedzającym.

Znowu znajdują się na linii wstępującej entuzjazm, badania, inwestycje i wyniki atomistyki. Jeżeli powstaną warunki pokojowej współpracy i wyeliminowany zostanie wysięg zbrojeń, krzywa ta do roku 2000 osiągnie punkt uzasadniający atomowy charakter naszej epoki.

MIRCEA MALITA

w studio i na estradzie

Amator, zawodowiec?



Grupa FAN ART — w składzie (od lewej): Marek Frąckowiak, Piotr Frąckowiak, Andrzej Andrejewski, Wiesław Huebner, Marek Mosicki.

Fot. — „Głos”

krasć skarb najcenniejszy. Związki i stowarzyszenia twórcze to bastiony, które trudno zdobyć nawet posiadającym papierkę uprawniającą do wykonywania zawodu.

Najwyraźniej antagonizm na linii amator — zawodowiec ryguje się w muzyce rozrywkowej (zaliczam do niej w tym wypadku także jazz, beat i piosenkę). Korzystający z

hojnego mecenatu państwa ruch amatorski reprezentuje w naszym kraju wysoki poziom. Jakże często na przeglądach amatorskiego ruchu muzycznego młodzi spotykamy wykonawców wcale nie gorszych od uznanych gwiazd. To, co cmo-kierzy gwiazd oceniają u amatora jako objaw dyktanta-twa jest często czymś nowym, własnym, świeżym. Cały polski ruch jazzowy, potem beatowy, świeże powiewy w polskiej piosence — wszystko to miało swoje źródło w ruchu amatorskim.

Oczywiście daleki jestem od ogólnień. Ruch amatorski tworzy swoje „arcydzieła”, wydaje swoich „wirtuozów”, tworzy impulsy i inspiracje dla zawodowców, ale w przeważającej części jest odbiciem tego, co serwuje radio i telewizja. Sprężenie jest więc obustronne.

Tych kilka spostrzeżeń nasunęło mi się, kiedy postanowiłem przedstawić czołową amatorską grupę rockową Wielkopolski — gnieźnieński FAN-ART. Zespół ten stanowi ewenement w skali kraju. Działalność bowiem już przeszło pięć lat i osiągnął poziom muzyczny, który pozwala śmiało porównać go z naszymi zespołami zawodowymi. A przecież członkowie zespołu na co dzień uczą się i pracują.

Wystąpili niedawno w ciekawie pomyślanym i realizowanym programie poznańskie OTV pn. „Muzykują i pracują”. Zadebiutowali jednak na szklanym ekranie już w marcu ubiegłego roku, w pro-

gramie „Wizerunki Muzyczne Miast”. Ostatnio Jerzy Milian zaprosił ich do programu z cyklu „Studio Muzyki Rozrywkowej”.

Grupa Fan-Art pod wodzą swego założyciela, szefa, akustyka i w ogóle duszy zespołu — Jarosiawa Krzyżanowskiego nie opuściła żadnego przeglądu, w konfrontacji z innymi zespołami widząc możliwość sprawdzenia swych postępów. Już w 1969 roku zdobył Fan-Art I miejsce na przeglądzie w Chodzieży, rozpoczynając pasmo sukcesów, na które złożyły się: wyróżnienia na imprezie „Wrocławski Maj” i II Wielkopolskich Rytmach Młodych w Jarocinie, uzyskanie Brazyjowej Lampki Górniczej na I Rytmach Zagłębia w Koninie, dwukrotne zdobycie nagrody Srebrnego Kameleona na III i IV WRM w Jarocinie. Podczas trzeciego przeglądu jarocińskiego, na jam session era-li wspólnie z Jerzym Milianem i NRD-owskim saksofonistą Ernestem Ludwikiem Petrowskim, co zaliczają do swych największych przeżyć muzycznych.

Wystąpili trzykrotnie na Poznańskich Muzykaliach. Ostatnio ZW ZMS zaprosił ich do kolejnego występu na Muzykaliach, tym razem do programu, który zostanie przedstawiony na Polskich Targach Estradowych w Łodzi.

Ogromna żywotność Fan-Artu jest przede wszystkim możliwa dzięki właściwej opiece, jaką roztoczył nad tą grupą Młodzieżowy Dom Kultury w Gnieźnie. Zespołowi zapewniono odpowiednie warunki do pracy, dobre instrumenty, wysokiej, profesjonalnej jakości nagłośnienie. W dyrektorze gnieźnieńskiego MDK — Alojzym Jankowskim muzycy z Fan-Artu znaleźli przyjaciela dla swych poczynań.

W albumie skrupulatnie prowadzonym przez zespół, znalazłem wiele pochlebnych artykułów prasowych — między innymi z Panoramą, Sztandar Młodych, Non Stopu. Niechże wkleją i ten. I niech pamiętają, że „amatorski” wcale nie musi oznaczać „słaby”. Swoją muzyką dowodzą tego najlepiej!

ANDRZEJ KOSMALA

W sporcie sprawa jest prawie jednoznaczna. Sportowiec biorący za wyzwanie pieniądze jest zawodowcem, amatorem zaś ten, który w sporcie znajduje ujęcie swej pasji, energii, chęci rywalizacji bez oglądania się na korzyści materialne. Chociaż i tutaj podział ten ostatnimi czasy uległ zachwianiu.

W świecie sportu podział na amatorów i zawodowców wcale nie jest równoznaczny z podziałem na adeptów i mistrzów.

Inaczej w świecie sztuki. Amator nie tylko nie bierze pieniędzy, ale nawet w hierarchii twórców i wykonawców stoi niżej. I nikogo nie interesują tutaj talenty i umiejętności amatora. Synonimem słowa amator stało się słowo dyktant. Amatorszczyzna — to najbardziej pogardliwy epitet, jakim można poczęstować człowieka sztuki. Przed zawodowymi aspiracjami amatorów bronią się zawodowcy z pasją tak ogromną, jakby ktoś chciał im wy-

tuhać. Tokarz. Członek LZS, OSP. Ojciec Mariana: „Gdyby oni tam nie poszli, nikt by tamtych nie uratował”. Trener LZS Ostroróg, gdzie na treningu odnajdują Mariana: „Bardzo zdyscyplinowany”

Krzysztof Kurowski, lat 12, uczeń Szkoły Podstawowej w Ostrogu, brat Wiesia. Ojciec: „On po lodzie jakby fruwał, jak tę linę niósł”.

Wiesław Kurowski, lat 19, słusznie uczeń III klasy także tej samej szkoły. Członek LZS. Z pisma o akcji szkoły do Urzędu Powiatowego w sprawie odznaczenia za odwagę: „Uczeń Wiesław Kurowski za swój czyn zasługuje na szczególne wyróżnienie, bo choć widząc niepowodzenia kolegów w ratowaniu tonącego, który przy tej okazji wpadł do wody i sam potrzebował pomocy, odważył się na ratowanie i uratował wszystkich trzech. Był wprawdzie uczniem niezbyt zdyscyplinowanym, ale wypadek ten korzystnie wpłynął na jego usposobienie i zachowanie jego w tej chwili jest poprawne”. Wychowawcy ni Wiesia: „Wagarował, odpowiadał niegrzecznie. Po tym wypadku zmienia się. To dobry chło-

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

I WĘGIEL, I LUDZIE...

Dokończenie ze str. 3

nalnego zagospodarowania okolicy Konin — Turek. Nie każdy dzisiaj zapewne wie, że proponowano w tym rejonie umieszczenie rafinerii ropy naftowej, z zakładem petrochemicznym o rocznym przrobie 4 mln. ton i zatrudnieniu 5500 ludzi; fabryki papy, związanej surowcem z rafinerią; centralnej gazowni dla rejonu Poznania, Łodzi i Bydgoszczy, zaopatrującej w gaz 40 miast; fabryki tlenku glinu (surowiec dla huty aluminium); kilku zakładów przemysłu budowlanego.

Na ile te pierwsze koncepcje były realne, a ile w nich było romantyki tworzenia z lat pięćdziesiątych? Rafinerię ropy wybudowano — z tym, że nie w Koninie, lecz w Płocku. W dużej mierze zdecydowały o tym warunki wodne. Koninśka petrochemia zagrażałaby zanieczyszczeniami Węrcie, a tym samym i Poznań. Inne były losy niedoskiej centralnej gazowni, mającej rocznie produkować miliard metrów sześciennych gazu. Trudności ze sprowadzeniem importowanego aparatury oraz pierwsze „śluchy” o polskich złożach gazu ziemnego, skłoniły z programu tę inwestycję.

A jednak wiele z całego programu zrealizowano. Zaczęło się od Niesusza i Gostawic — tam były pierwsze odkrytki. Potem wyrosła elektrownia KONIN. Następne inwestycje to odkrywka i elektrownia PATNÓW i jeszcze dwie odkrywki: KAZIMIERZ I JÓŻWIN oraz HUTA ALUMINIUM, później rozszerzona o walcownię blach. W tym czasie wyrosło też w Koninie potężne zaplecze remontowe dla całego polskiego górnictwa węgla brunatnego — KONIŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWCZE.

Aby zapewnić obsługę tego potężnego przemysłu, z rolnictwa konińskiego odeszło około 30 000 ludzi. Mimo to, piony w tym regionie się podwoiły. Złóża węgla w okolicach Konina wystarczą na 35 — 40 lat. Wielki przemysł, który na tym węglu wyrósł, będzie na pewno istniał nadal. Przemiany, zapoczątkowane w latach pięćdziesiątych, nie cofną się. Możliwości dalszego rozwoju jest wiele: zastosoowanie innego paliwa (może jądrowego?) a także lepsze wykorzystanie surowców (choćby dobrych glin, żwirów, piasków formierskich, rud wapienowych itp.), które z olbrzymimi masami ziemi, przenoszone są dotychczas bez użyczenia przez koparki i zwalarki.

Tutaj potrzeba przemysłu jeszcze nowocześniejszego od tego, który już jest na tej ziemi.

TELEWIZJA

Śmierć w najszcześliwszym dniu

Niezbyt to dobrze, jeśli oglądając widowisko sensacyjne, niemal od początku wiemy więcej niż pro wadzący śledztwo policjanci. A tak właśnie było w czwartkowej „Kobrze”, pod intrygującym tytułem „Śmierć w najszcześliwszym dniu”, (autor Jerzy Mc Kee). Ilek siłą przyciągał widzów ze swoim nieodłącznym sierżantem natrudził się, zanim odkryli na przykład tajemnicę dwóch dodatkowych strzałów w niedokończoną willę — widzowi doskonale znana. Jedynie zdementowanie zbrodniarza, którym okazał się nobliwy lekarz, można uznać za niespodziankę (bez której przecież trudno byłoby mówić o widowisku sensacyjnym).

Główną rolę zagrał kamery (reżyser), jak i na planie (prowadzący śledztwo porucznik) grał Jan Machulski, w otoczeniu takich aktorów, jak Małgorzata Lorentowicz, Ryszard Bacciarelli, Krzysztof Wieczorek, Tadeusz Bogucki, Lech Soluba, Włodzimierz Press i inni. (km)

W niedalekich planach — w latach 1976 — 1978 — jest wybudowanie dwóch zakładów produkujących materiały budowlane: ceramzyty i gliny porcelanowe. Na taki przemysł w tym rejonie POWINNO NAS BYĆ STAĆ.

Różne były też koncepcje urbanistyczne regionu. Początkowo planowano zamiast jednego wielkiego ośrodka miejskiego, rozwijać kilka mniejszych. I tak przewidziano, że w roku 1975 Konin liczył będzie tylko 35 000 mieszkańców, natomiast znacznie się rozrosną miasteczka Kleczew i Slesin oraz miejscowości Łężyń. W praktyce, zwyciężyła jednak koncepcja zbudowania wielkiego miasta. Konin dzisiaj ma prawie 50 000 mieszkańców, w roku 1985 będzie ich miał 70 000, a w perspektywie będzie to miasto STUTYSIĘCZNE.

Różne mogą być mierniki dokonania na konińskiej ziemi. Najbardziej przekonującym symbolem zmian jest to, że ci, którzy jeszcze lat temu kilkanaście byli kłopotliwymi „nadwyżkami siły roboczej” — dzisiaj, jako doskonali fachowcy, są rozbijani przez nowo budujące się za granicą węgle brunatne w Bełchatowie. Tam pojadą jako specjaliści. Uczyć innych tego, czego niedawno sami się musieli nauczyć.

Przeniesie się zapewne niewiele. Bo koninianie są zżyci ze swoim miastem. Tutaj minęły ich młodość, pionierskie lata. Tutaj wychowują swoje dzieci. Mają w tym dziele do pomocy rozbudowany system miejscowych szkół średnich i zawodowych. Mogą uzupełniać wykształcenie na Politechnice Poznańskiej i Wyższej Szkole Ekonomicznej, które to uczelnie, z pomocą punktów konsultacyjnych, zawitały do ich miasta.

Są zakochani w swojej rodzinnej ziemi. W jej niepewnym krajobrazie, poprzetykanym stalowymi konstrukcjami, ale także przepięknymi łąkami. Ziemi, na której najbardziej chyba uwidoczniła się twórcza rola człowieka oraz inspiratorska rola partii, kolejnych programów Frontu Jedności Narodu.

Mają prawo być dumni z ziemi, której bogactwem są — I WĘGIEL, I LUDZIE...

JAN KORZENIEWSKI

Stan bezpieczeństwa i porządku na drogach

Na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, któremu przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych — Stanisław Kowalczyk, oceniono stan bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych w 1973 roku.

Stwierdzono, iż w wyniku kompleksowych działań zapobiegawczych, prowadzonych przez zainteresowane resorty, instytucje i organizacje, zaimponowano wzrost liczby wypadków drogowych. Mimo to, stan porządku i bezpieczeństwa na drogach nie można uznać za zadowalający. Szczególnie niepokoi liczba ofiar wśród pieszych użytkowników dróg. Nietrzeźwość kierujących pojazdami i pieszych jest wciąż przyczyną dużej liczby wypadków.

Komitet rozpatrzył i zatwierdził plan pracy na 1974 r. oraz przyjął informacje o realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1972 r., dotyczącej wzmocnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego. (PAP)

W Chinach

Powrót ery chaosu zamieszek i przemocy?

W prasie światowej ukazuje się ostatnio wiele artykułów i komentarzy naświetlających aktualną sytuację wewnętrzną w Chinach.

Ukazujący się w Kuala Lumpur dziennik „Star” pisze, że pojawia się coraz więcej oznak świadczących o tym, iż w Chinach zbliża się era chaosu, zamieszek i przemocy, podobna do tej, jaka panowała w tym kraju w okresie „rewolucji kulturalnej”. Organizowane w całych Chinach masowe wiece i „zebrania krytyki” przybierają niespotykaną skalę, zaś oficjalna prasa i radio znowu rozpowszechniają buńczuczne apele o „rewolucji kulturalnej”. Obecny ruch polityczny w Chinach — pisze gazeta — odzwierciedla walkę o władzę, toczącą się między różnymi grupami w kierownictwie chińskim, wykorzystującymi ten ruch jako środek służący do osiągnięcia własnych celów.

Jak donosi z Londynu Agencja Reutera, w Chinach zaktzywizowano kampanię „masowej krytyki” co znajduje wyraz w atakach na grupy działaczy kulturalnych, którym zarzuca się,

W oczach CSRS

Rozwój współpracy z Polską

Dwa bratnie, sąsiadujące ze sobą kraje, które łączą wspólnota celów politycznych oraz stały i szybki wzrost potencjału przemysłowego, od lat rozwijają wszechstronną współpracę we wszystkich dziedzinach życia.

W CSRS podkreśla się, iż szczególna intensyfikacja polsko-czechosłowackich stosunków politycznych i gospodarczych dokonała się w latach 1971—73. Wzajemne wizyty Edwarda Gierka i Gustava Husaka, Piotra Jaroszewicza i Lubomira Štrougała oraz liczne spotkania przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, przemysłu i handlu, czy spotkania fachowców różnych dziedzin, jakie odbyły się w tym czasie, otworzyły drogę do nowych, wyższych form współpracy.

Dziś PRL i CSRS, dynamicznie rozwijając wymianę handlową, przywiązują wielką wagę przede wszystkim do specja-

lizacji i kooperacji przemysłowej. Poszukują też dalszych możliwości zwiększenia swego udziału w międzynarodowym podziale pracy w ramach wspólnoty socjalistycznej. Dlatego też na ostatniej, 15 sesji polsko-czechosłowackiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej wiele miejsca zajęły sprawy rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji w przemyśle i innych branżach, stanowiące decydujący czynnik gospodarczego rozwoju PRL i CSRS oraz socjalistycznej integracji między obu krajami, a tym samym — w ramach RWPG.

PRL i CSRS czynią bowiem wspólne wysiłki, by w niedalekiej przyszłości podwoić udział specjalizacji i kooperacji we wzajemnych obrotach towarowych, które w r. 1985 mają osiągnąć wartość około 3 mld rubli.

Współpraca gospodarcza to bardzo ważny, ale nie jedyny aspekt wzajemnych stosunków, stale pogłębiających się i rozszerzających również w wielu innych dziedzinach życia na płaszczyźnie politycznej, społecznej, kulturalnej. Kontynuowane są dobre praktyki bezpośrednich spotkań działaczy partyjnych, związkowych, organizacji młodzieżowych, wizyt delegacji parlamentarnych, czy rozmów naukowców i ekspertów.

Konkurs na marsz wojskowy

Z okazji jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej Główny Zarząd Polityczny WP oraz Urząd Miasta Świeradowa Zdroju ogłaszają konkurs na marsz wojskowy. Prace konkursowe winny być utworami oryginalnymi.

Partytury z głosami opatrzone godłem należy nadsyłać do 30 maja br. na adres: Zarząd Kultury i Oświaty GZP WP, 00-909 Warszawa, ul. Królewska 2 z adnotacją na kopercie „Konkurs na marsz wojskowy”. Do utworu trzeba dołączyć kopertę opatrzoną tym samym godłem, zawierającą kartkę z imieniem, nazwiskiem i adresem kompozytora.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 czerwca br. (PAP)

Czechosłowaccy publicyści z wielkim uznaniem piszą o polityce naszej partii, która — jak podkreślają — cieszy się zaufaniem i znajduje pełne poparcie we wszystkich warstwach narodu polskiego. Zaznaczają, że każda decyzja KC PZPR jest najpierw przedmiotem szerokiej konsultacji z aktywnym partyjnym i kolektywnym wielu zakładów pracy, że polscy komuniści są kierowniczą i inspirującą siłą oraz posiadają wielki autorytet w społeczeństwie. Duże zainteresowanie wywołały w CSRS ostatnie posunięcia socjalne w Polsce. Materiały opublikowane w czechosłowackich środkach masowego przekazu przedstawiały poważny wzrost stopy życiowej Polaków oraz dynamiczny rozwój polskiej gospodarki, zwłaszcza w ostatnich trzech latach. Wszystko dla człowieka — tak określa prasa CSRS zasadę, którą PZPR realizuje w swej codziennej pracy.

RYSZARD NAJDESKI

Wyroki na handlarzy żywym towarem

Przed Sądem Wojewódzkim d'a m. st. Warszawy zakończył się proces dwóch cudzoziemców zamieszkałych ostatnio we Frankfurcie n/Meinem — Chibba Abdulla Sattara i Zygmunta Holly'ego.

W latach 1972 — 73 przebywając wielokrotnie w Polsce nakłaniali obywateli polskie — pod pretekstem oferowania atrakcyjnej pracy — do wyjazdu do szekhanatu Dubaj nad Zatoką Perską. Rzeczywistym celem wyjazdu miało być uprowadzenie nierzadko. W wyniku ich zabiegów wywieziono została najpierw do Wiednia, a później nad Zatokę Perską mieszkanka Wrocławia Bożena K., której następnie udało się powrócić do kraju. Wyjazdowi dwóch innych dziewcząt, mających już wykupione bilety lotnicze, przeszkodziło aresztowanie „pracodawców”.

Sąd uznał winę obu oskarżonych i skazał Chibba Abdulla Sattara na 4 lata pozbawienia wolności i 70 000 zł grzywny, a Zygmunta Holly'ego — na 3 i pół roku pozbawienia wolności oraz 40 000 zł grzywny.

W uzasadnieniu wyroku trybunał podkreślił szkodliwość czynów popełnionych przez oskarżonych. Aby swej działalności nadać pozor wiarygodności podpisywali oni „kontrakty” z wieloma dziewczętami na zdobytych podstępem drukach „PolSERVICE”. Omawiając udział obu oskarżonych w przestępstwie, sąd stwierdził, że Chibb działał jako inicjator i zleceniodawca wywozu dziewcząt, natomiast Holly spełniał rolę tzw. nagoniacza, za co otrzymywał wysokie wynagrodzenie. (PAP)

To prawda, że kradzież mienia społecznego wymyka się ocenie moralnej. Najgorsze, że przywykliśmy do takich ocen i na ogół one nie rażą, a nawet budzą podziw. Wiem, że taki stan rzeczy ponosimy wszyscy. Uważam, że każdy z nas musi tępić w swoim środowisku wszelkie przejawy kradzieży i bezmyślnego niszczenia mienia społecznego. Przeciwnie kradnąc w fabryce, w sklepie, nie placąc w tramwaju — okradamy siebie nawzajem. Ocenie uczciwości można tylko jedną miarą.

ANTONI WOJTKOWIAK
Czempin

Wielu przykładów swobodnego poczynania z własnością społeczną (nie wywołujących na ogół żadnych sprzeciwów), dostarcza tak zwane życie biurowe. Poczynając od zabierania niektórych materiałów piśmiennych dla dzieł (przydadzą się w szkole), na prywatnych rozmowach międzykierowniczych ze służbowego aparatu skończywszy (te ostatnie znakomicie ułatwia postępująca automatyzacja).

Praktyki te nie przynoszą, być może, kolosalnych szkód w kategoriach materialnych, jednak nie da się zaprzeczyć, że rozluźniają one pewne hamulce moralne, a co najmniej są przejawem nonszkalnego stosunku do tego, co wypracowujemy we wspólnym trudzie.

J. N.
Leszno

Problemy poruszone w felietonie „Dwie miary” posiadają znacznie szerszy zakres niż to się na pozór wydaje. Widać się one bowiem ze sprawa-

mi powszechnie odczuwanymi, określanymi jako różne formy „cwaniactwa” i to tego w najgorszym wydaniu. Przypuszczam, że nie towarzyszy konwenans skłania do przemilczania zakamuflowanego złodziejstwa, a coś znacznie gorszego. Mam tu na myśli podziw, a za razem aprobatę dla tych, którzy potrafią przywłaszczyć sobie cokolwiek w sposób, który ich nie zdementuje. Toleruje się więc nieraz karygodne poczynania nie dlatego, by się komuś nie narazić, ale dlatego, że w niektórych środowiskach, w dobrym stylu jest być cwaniakiem. Mam obawy, czy stanowisko takie nie staje się coraz bardziej ekspansywne w myśl, wcale nie śmiesznego, porzekadła: „Dlaczego głupi? Boś biedny? Dlaczego biedny? Boś głupi.”

JAKUB WIERZBICKI
Pleszew

Całkiem, że na karę i napiętnowanie zasługują pan kierownik pewnej sekcji sportowej, który otrzymawszy do dyspozycji służbowy autokar na wprawy w innym mieście, zbierał od dzieci — zawodników i ich rodziców pieniądze za przejazd według taryfy kolejowej. Dopiero na skutek interwencji jednego z rodziców zwrócił po kilku miesiącach do kasy klubu część „nadwyżki”, twierdząc, że resztę wydatkował na owoce południowe dla sportowców (zawodnicy tych owoców nie widzieli). A my w swej naiwności potępiamy nadal „rozrabiaki i donosiela”, który wystąpił ze skargą do klubu na dystygnowanego i dobrze sytuowanego pana i podpisał pod protokołem

przekazania „nadwyżki” solidaryzujemy się z hochsztaplerem.

Nie zdajemy sobie tylko sprawy, że swoim postępowaniem zatruwamy dziecięcą wiarę w uczciwość „społeczników” i demoralizujemy młodzież, która była świadkiem nie pierwszego zresztą nadużycia pana kierownika. A to jest stokroć gorsze od podwójnej delegacji, o której była mowa w felietonie z dnia 2 marca.

JAN S.
Poznań

Bardzo poruszył mnie, redaktorze, pana felieton. Po stokroć się z nim zgadzam. Tylko myślę, że inna miara stosowana do nadużycia w zakresie własności społecznej nie wynika z niezrozumienia przez ludzi nieuczciwości postępków. Obywatele po prostu często z góry nie wierzą w możliwość przerwania praktyki złodziejskiej — dobrze ustawionych klik czy malutkich możnowładców. Dlatego takie zaniechanie ma publiczne nazywanie w środkach masowego przekazu nadużyć po imieniu. Ktośkolwiek by je popełnił — niżej czy też wyżej ustawiony w drabinie społecznej.

FRANCISZEK WAŁECHOWSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strażymy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-955 Poznań.

Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny

Rewelacyjny bieg Staszela

Pięć kobiet na dystansie 10 km rozpoczął się wieczór XXIX Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, w narciarskich konkurencjach klasycznych.

Na starcie stanęły 44 zawodniczki w tym 4 reprezentantki NRD. Bieg odbył się na zmrożonych i bardzo szybkich trasach Cyrli koło Zakopanego. Nadające ton walcie na trasie reprezentantki NRD nie dały sobie odebrać czołowych loków i bieg zakończył się zwycięstwem W. Schmidt w czasie 33.00.45, przed Debrethausera, oraz Władysława i Zofią Majerczykówną.

Konferencja prasowa w PZPN

Lubański wystąpi na boisku

W Polskim Związku Piłki Nożnej odbyła się w piątek konferencja prasowa, podczas której zapoznano dziennikarzy z oceną pierwszego etapu przygotowań do mistrzostw świata. Drugi trener naszej reprezentacji wysoko ocenił niedawne tournée piłkarskiej kadry, podczas którego wypróbowano wiele wariantów w ustawieniu drużyny.

Niedawno kadrowiczów poddano ponownym badaniom lekarskim. Wykazały one dalszy wzrost wydolności piłkarzy.

4 marca na konsultacji u prof. M. Garlickiego był Włodzimierz Lubański. Stwierdzono całkowitą wydolność kontuzjowanej nogi, co jest równoznaczne z tym, że Lubański może już grać. Wszystkie wskazówki, że jeszcze w tym miesiącu napastnika Górniką ujrzymy na boisku. Dobrze czuje się również, i trenuje na pełnych obrotach, Jerzy Kraska. (o-z)

Spotkanie

z W. Baszanowskim

Dziś o godz. 18 z okazji Dnia Olimpijczyka odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Ratajczaka 39, spotkanie z Włodzimierzem Baszanowskim i dr. Stanisławem Drądzewskim, sekretarzem generalnym GKKFIT. Bezpłatne karty wstępu na imprezę otrzymać można w czytelni klubu.

Tytuł mistrzów świata w konkurencji par tanecznych zdobyła para ZSRR: Ludmiła Pachomowa i Aleksander Gorszkow. Para polską Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk zajęła 10 miejsce.

„Lotek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadania, że w zakładach Małego Lotka stwierdzono: 21 roz. z 5 trafieniami — wygrane po 108.800 zł., 4.107 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 834 zł., 106.631 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 53 zł.



NIEDZIELA 10 III

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypominały, radzimy”, 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — PKF; 10.30 — „Antena”; 10.45 — „Piórkami i węglami”; 11.10 — Filmy Stanisława Szware-Bronikowskiego z Ameryki Południowej; 11.40 — Poezja polska; „Na wierzbie” — wiersze Teofila Leńkowskiego; 12 — „Wszystko dla pań” — program estradowy; 12.50 — „Kwadrans tygodnia”; 13.05 — „Od kurnika do fermi” — program wiejski; 13.25 — „Co to jest?” — konkurs zabawa; 14.05 — „Wielka gra” — teleturniej (kolor); 14.55 — „Postaw się — nie zastaw się”; 15.45 — Losowanie „Toto-Lotka”; 16 — Transmisja z Mistrzostw Świata w Jędrzejówce na lodzie; 17.30 — pokazy mistrzów (kolor); 17.30 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.20 — „Szkoła uczuć” odc. II franc. filmu ser. 21.15 — „Alfabet Rozrywki”; „Z — jak zamek”; Scenariusz i reżyseria — Stefan Mroczkowski; 22.15 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

2 12 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy: relacja z finału Pucharu Świata w slalomie specjalnym mężczyzn z Szczyrbskiego Plesa oraz z Memoriału Marusarzówny — konkurs skoków w Zakopanem (kolor); 14.30 — „Z bratnich anten”; 15 — „Sport i zabawa” — Program TV NRD; 16 — „Konrad Wallenrod” — widowisko poetyckie według opery Władysława Zelenkiewicza; 17 — „Kryzysy po wstoku”; 17.35 — Filmy Ewy i Czesława Petelskich; 22.26 — „Historia niepełnie prawdziwa” — pro-

Praca i naukowe metody

Na tropach sportowego „cudu” w NRD

Jesteśmy w tym sezonie zimowym świadkami prawdziwego „cudu” sportowego, którego autorami są reprezentanci NRD. Gdyby w tym roku odbywała się zimowa Olimpiada, to reprezentanci 18-milionowej Republiki zdobyliby niemal połowę wszystkich medali.

Nasz dorobek w porównaniu z NRD jest bardzo skromny i zamyka się zdobyciem dwóch medali na narciarskich mistrzostwach świata w konkurencjach klasycznych, 1 w wieloboju olimpijskim, 1 medalu w biathlonie (sztafeta juniorów), dwóch medali na mistrzostwach Europy w saneczkarstwie oraz złotego medalu na mistrzostwach świata w łyżwiarstwie szybkim juniorów (Rysiołowa).

Jak to się dzieje, że sportowcy NRD po porażce, jaką ponieśli na Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo, już w ciągu 2 lat nie tylko dogonili najlepszych, ale pozostawili ich zdecydowanie za sobą?

Podstawowym źródłem rewelacyjnych osiągnięć sportowców NRD — bo przecież nie ograniczają się one do dyscyplin zimowych — jest solidna i dobrze zaplanowana praca. W NRD nie ma żadnej improvisacji. W szkoleniu wykorzystywane są najlepsze, dobrze sprawdzone wzory.

Podobna do naszej Federacja Sportu NRD opiekuje się tylko 15 wielkimi klubami i około 3 000 sportowców. Dla porównania warto po- dać, że Polska Federacja Sportu ma pod swoją opieką ponad 600 klubów i blisko 150 000 sportowców.

W NRD na podstawie wieloletnich doświadczeń szkoleniowcy doszli do wniosku, że w sporcie wyczynowym niepotrzebne jest zbytne rozdrobnienie. Wprowadzono więc maksymalną koncentrację. Najlepsi zawodnicy przenoszeni są do wiodących ośrodków, gdzie mają najlepszą fachową opiekę i warunki do doskonalenia swej klasy sportowej. Wszelkie tak- kie posunięcia przeprowadzane są w ścisłym porozumieniu z rodzicami i szkołą. Rodzice włączani są do właściwego „prowadzenia” młodego sportowca. Stają się oni specjalnego rodzaju działaczami, którzy pomagają trenerom i nauczycielom.

Prace niwelacyjne wokół Hali. Fot. — K. Przychodźki



Fot. — K. Przychodźki

pt. „Tragiczna noc” — film prod. NRD (kolor); 11.50 — „Wikingowie bałtyccy” — szwedzki film dok. (kolor); 12.25 — TV Kurs Informatyki — „Efektywność systemów informatycznych”, cz. I; 16.40 — „Ekrany z brakiem”; 17.45 — PKF; 17.55 — „Wiem wszystko”; 18.25 — „Stół pana Polaka”; 18.45 — „Poligon”; 19.10 — „Przypominały, radzimy”; 21.35 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Paryż — Nicea; 21.55 — „Związek Radziecki — Francja” — program z cyklu: „Czym żyje świat”; 22.25 — „Maszeruje 5 pa- nów” — program rozrywkowy; 23.15 — ITP.

2 17.30 — „Czytając Polskę” — reportaż filmowy (kolor); 18.05 — „Maurice Bejart — człowiek XX wieku” — film muz.; 18.10 — Jez. ros. — lekcja 22; 20.20 — „Parada przebojów” — program rozrywkowy TV CSRS; 21.10 — „Pejzaż z bohaterem” — polski film fab.; 22.40 — Język franc. — powt.

ŚRODA 13 III

1 9.30 — „Letnia przygoda” — film fab. prod. NRD; 15.55 — NURT — Pedagogika; „Znaczenie pracy w wychowaniu”; Wykład prof. dr. Tadeusza Nowackiego; 16.40 — Dla młodych widzów — „Emancypacja biologiczna”; 17.10 — „ITP”; 17.25 — Losowanie „Małego Lotka”; 17.35 — „Konsylium” — cz. I; 18.05 — „Teleskop”; 18.25 — Z serii: „Łuk tęczowy” — odc. VI pt. „Zaduszki” — film prod. TV czechosł.; 20.20 — „Król sznurów”; amer. film fab. (dow. od 16 l.); 22.30 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Paryż — Nicea; 22.50 — „Konsylium” — cz. II.

2 16.50 — „Muzyka młodzieży — świata” (kolor); 17.20 — „Czar na lodzie” — paraska rewia baletu na lodzie; 18.15 — „Za kierownicą” — magazyn motoryzacyjny; 18.45 — Język franc. — lekcja 21; 20.20 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej NRD — Belgia; 21.50 — „24 godziny” (kolor); 22 — NURT — Pedagogika; „Znaczenie pracy w wychowaniu”; Wykład prof. dr. Tadeusza Nowackiego; 22.30 — Podstawy kurs. jez. ang., powtórzenie lekcji 21.

CZWARTEK 14 III

1 Z serii: „Łuk tęczowy” — odc. VI filmu prod. TV czechosłowackiej pt. „Zaduszki”; 10.35 i 20.20 — Z serii: „Telefon 110” — odc.

chodzą dzieci już umiające pływać. W szkole liczba godzin wf wynosi 3 tygodniowo. Nie daje to jednak pełnego obrazu, bowiem wszystkie przerwy w nauce wyko- rzystywane są do masowych zajęć wf.

Naukowcy zajmujący się spor- tem w NRD wypracowali w ciągu ostatnich kilkunastu lat niemal bezbłędny system naboru młodzi- zy do sportu wyczynowego. W re- zultacie chłopiec czy dziewczyna, wciągani do sportu wyczynowego, nigdy niemal nie stają się zmarno- wanymi talentami.

Istota sportowego cudu w NRD jest więc prosta, jej źródłem jest solidna, dobrze zaplanowana pra- ca, oparta na najlepszych wzor- rach i zdobycach nauki.

ZBIGNIEW KOSSEK

Hala sportowo-widowskowa

Wykonawcy utrzymują wysokie tempo

Hala Sportowo-Widowskowa po- stawiana w Parku Kasprowicza, należy do tych obiektów, których realizacja pozostaje w cen- trum uwagi społeczeństwa Pozna- nia, a zwłaszcza kibiców spor- towych, od wielu lat czekających na taki obiekt.

Budowa „Areny” — bo taką na- zwę otrzymała poznańska Hala — weszła już w końcową fazę. Główny wykonawca — Poznańskie Przed- sięwzięcie Budownictwa Przemys- łowego nr 1 oraz pozostałe przed- sięwzięcia pracujące w Parku Ka- sprowicza, nadal utrzymują wy- sokie tempo pracy i chociaż kłopot- ły, jak to zwykle na tak poważ- nej budowie nie brakuje, to jed- nak wszyscy starają się, aby Hala Sportowo-Widowskowa w Pozna- niu oddana została do użytku w

Prace niwelacyjne wokół Hali. Fot. — K. Przychodźki

Do 15 bm. ma być gotowa cała instalacja wewnętrzna Hali, a więc c.o., woda i wentylacja. Roboty te wykonuje poznański Instal. Natomast Elektromontaż zakończył i zakładanie kabli i aparatury elek- trycznej, potrzebnej do prawidłowe- go funkcjonowania obiektu. Pw- drobudowa 7 oraz Miejskie Przed- sięwzięcie Robot Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych wykonują prace na zewnątrz Hali. I na kon- niec główny wykonawca PPBP nr 1 nadół układa blachę aluminiową na kopule, buduje pawilon kaso- wy, uzupełnia drzwi i okna.

Warunki atmosferyczne na szcze- ście sprzyjają brygadowi pra- cy przy budowie Hali Sportowo- Widowskiej. Tempo pracy — tak wysokie, że z każdym dnem zmienia się wygląd poszczególnych elementów poznańskiej „Areny” — obiektu, na który wszyscy czeka- my. (s)

NRD; 20.20 — „Daleki świat” — reportaż z „Mato Grosso” — szwedzki film dok. (kolor); 21.20 — NURT — Filozofia — „Czaso- przestrzenne istnienie materii”. Wykład prof. dr. Zdzisława Cackowskiego; 21.50 — „24 godziny” (kolor); 22 — Jez. ros. — powt. lekcji 22.

SOBOTA 16 III

1 8.05 i 17.55 — Z serii: „Rodzina Straussów” odc. VI pt. „Betti”; ang. film ser. (kolor); 9.30 i 20.20 — Filmy z Marieną Dietrich — „Destry znowu w siodle”; 13.45 — Transmisja z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr — konkurs skoków (kolor); 15.50 — „Redakcja Szkolna zapo- wiada”; 16.10 — Dla dzieci — „So- bótka” (kolor); 16.40 — Dla mło- dych widzów — „Harcerskie popo- łudnie”; 17.35 — „Nie tylko dla pań”; 18.45 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muz. nr 52 (kolor); 22.10 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzyna- rodowego Wyścigu Kolarskiego Paryż — Nicea; 22.30 — „Prawdzi- wa historia leśniczanki Krysi” — komedia muzyczna. Reżyseria Bar- bara Kilkowska; 23.20 — Kronika z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr; 23.35 — Śpiewa Helena Vondráčková — progr. TV Czechosłowackiej (ko- lor).

2 17.05 — „Militaria, obronność nowoczesność”; 17.35 — Poznań- ski Chór Chłopców Jerzego Kur- czewskiego. Scenariusz i reż. — Ryszard Urban; 18 — U podnó- ża Kilimandżaro — bulg. film dok. (kolor); 20.20 — „Twarze tea- tru” — Anna Lutowska; 20.50 — „Warszawska Jesień — 1973” — koncert Orkiestry Radia i TV w Sofii pod dyr. Wasyła Stefanowa; 21.45 Kino Miniatur — filmy reklamowe (kolor); 22.25 — „24 godziny” (ko- lor); 22.35 — „Wczoraj szczerę po- le” — program roz. NRD (kolor).

NIEDZIELA 17 III

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypominały, radzimy”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdro- wie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — PKF; 10.30 — „Costa” — odc. VI filmu Stanisława Szware-Broni- kowskiego o Ameryce Południo- (b)

„SAMURAJ I KOWBOJE” — to przedziwna mieszanka fil- mowa, sporządzona z kilku ro- dzajów westernów: gangster- skiego, indyjskiego, samuraj- skiego... Nie brak tu nawet prób westernowego „pogłębia- nia psychologii postaci”. W rezultacie jednak świadczy ten film jedynie o tym, że róż- nych dróg sensacji i uatrak- cyjniania opowieści poszukują (goniąc przede wszystkim za kasowym zyskiem) zachodni producenci.

Tę niezbyt mądrą historię zrealizował — przy współpra- cy kinematografii francuskiej, włoskiej i hiszpańskiej — Fe- rence Young, doświadczony reżyser, który ma w swym do- robku już wiele wartościow- szych niż ten filmów. Tym ra- zem, opierając się na (po- dobno) autentycznych wydarze- niach z końca XIX wieku, Young sfilmował niezwykle przy- gody samuraja ze świąt japońskiego ambasadora, któ- ry — jadąc przez prerię do Waszyngtonu, aby przekazać prezydentowi podarek i listy uwierzytelniające — został obrabowany przez bandę opryszków. W pogoniach, strzelaninach i krwawych po- tyczkach z Indianami, tak sa- mo nieprawdziwymi jak hisz- pański plener, który „udaje” tu Arizone, biorą udział zra- ni i popularni aktorzy: Alain Delon („czarny charakter”), Charles Bronson (twardy za- wadiak), Ursula Anders (urodziwa kochanka wytwor- nego bandyty) oraz Toshiro Mifune (samuraj, szermujący cytatami z kodeksu Bushido).

Wprowadzanie samuraja po- między kowbojów — to ostatni krzyk mody i westernowej egzo- tyki, ale na tym kończy się nie- raz oryginalność twórców. — „Jedyny atut tego filmu to kreacja Toshiro Mifune, który przemierza tę historię o ban- dytach z Dzikiego Zachodu krokiem wielkiego pana” — napisał jeden z francuskich recenzentów.

No cóż, wielki aktor zna- komitych filmów Kurosawy po- trafi dostojnie kroczyć z sa- murajskim mieczem nawet, wie- dy, gdy zabłądzi do miernego westernu... (kos)

wej (kolor); 11 — „Piosenka dla Ciebie”; 12.05 — „Karajan dyrygu- je Beethovena” — w Programie IV Symfonia Ludwika van Beetho- vena w wykonaniu Berliner Phi- lharmoniker pod dyr. Herberta von Karajana (kolor); 12.45 — Program wiejski; 13.15 — Z cyklu: „Przy- goda polska” — „Gagol Krzykliwy”. Reżyseria — Andrzej Stanisławski (kolor); 13.30 — Estrada poetycka — „Gałązka oliwna”. Reżyseria — Irena Sobierajska; 13.40 — Dla dzieci: „Złote wrota” — Teatrzyk Piosenki Dziecięcej TV Słowackiej w Koszycach; 14.30 — „Teatr Pol- ski w XXX-lecie PRL” — teletur- niej; 15.25 — „Kwadrans tygodnia”; 15.40 — W starym kinie — „Gdy- bym miał milion” — film arch.; 17 — Losowanie „Totka-Lotka”; 17.15 — „Tele-echo” (kolor); 18 — Sprawozdawczy magazyn sporto- wy; 20.20 — „Szkoła uczuć” — odc. III franc. filmu ser. (kolor); 21.15 — „Jazz w domu Cerii” — włoski program jazzowy; 22.05 „Informa- cyjny Magazyn Sportowy”; 22.50 — „Dobranoc dla dorosłych”.

2 15.40 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”; 16.40 — „Kon- cert operowy”. W programie sym- fonicznym i sceny z oper Giuseppe Verdiego. Wykonawcy: zespół z Opery w Szwedzkiej orkiestrze So- fil i Wary (kolor); 17.20 — „Świat, obyczaje, polityka” — „Ostatnie łowy”; 17.50 — Filmy Ewy i Cze- sława Petelskich — „Drewniany różaniec”; 20.20 — „Tańce kau- kaskie” — program TV radziec- kiej (kolor); 20.45 — „Morze Azow- skie” — radz. film dok. (kolor); 21.15 — Filmowe Studio Młodych — „Odejska, powroty” cz. II — „Był żołnierzem”. Reżyseria — Wojciech Marczewski.

CODZIENNE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor; 19.30; oraz w programie 1: TV Technikum Rolnicze; w po- niedzialek — o godz. 12.45, w wtorek — o godz. 6.30 i 14.30, w sobotę o godz. 6.30 i 12.40, w nie- dziele o godz. 6.40 — Politechnika — w środę i piątek o godz. 14.40. (b)

Spółdzielnia Inwalidów im. dr. Fr. Witaszka
W POZNANIU

ul. Grunwaldzka nr 3, 60-780 Poznań, telefon 404-08

PRYJMUJE JESZCZE DO WYKONANIA W ROKU 1974:

- ♦ siatki bezpieczeństwa, oraz siatki do mechanicznego wyładunku buraków i ziemniaków,
- ♦ liny przemysłowe konopne i sizalowe ϕ 6-60 mm — długości do 50 mb.,
- ♦ sznurki murarskie,
- ♦ sznurki do pakowania motkowane 20 mb.,
- ♦ postronki konopne:
 - ϕ 9 mm — dł. 2 mb.
 - ϕ 10 mm — dł. 3 mb.
 - ϕ 16 mm — dł. 3 mb. (pociągowe cieniowane),
- ♦ drabiny linowe i sizalowe dł. do 50 mb.,
- ♦ powrozy suche kanalizacyjne i instalacyjne,
- ♦ uszczelkę suchą ϕ 40 mm.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni.
1472-K1

LOKALNE ZRZESZENIE
WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI
Poznań - Jeżyce, ul. Mickiewicza 9

ZAKUPI

2 KOSIARKI SPALINOWE

nowe, wzgl. używane do ścinania trawy.

Oferty biuro lub telefon 452-42.

22347g

INSTYTUT ELEKTROENERGETYKI
POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

przyjmuje zgłoszenia na

4-letnie STUDIA DOKTORANCKIE
dla pracujących — w zakresie

ELEKTROENERGETYKI

z następującymi specjalizacjami:

- wytwarzanie energii elektrycznej,
- sieci i systemy elektroenergetyczne,
- gospodarka energetyczna,
- zabezpieczenia i automatyka elektroenergetyczna,
- technika łączenia,
- próżniowa aparatura rozdzielcza,
- wysokonapięciowa technika izolacyjna,
- technika plazmy i generatory mhd.

O przyjęcie mogą ubiegać się osoby, które posiadają ukończone studia wyższe i udzielnienia do pracy naukowo-badawczej.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na studia, powinny złożyć następujące dokumenty:

- podanie,
- życiorys,
- kwestionariusz osobowy potwierdzony przez zakład pracy,
- skierowanie zakładu pracy na studia,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz informację o przebiegu i osiągnięciach w pracy zawodowej.

Warunkiem przyjęcia jest złożenie z wynikiem pozytywnym kolokwium kwalifikacyjnego, wskazującego na zainteresowanie pracą naukową i dobre przygotowanie w obranym kierunku.

Podanie o przyjęcie na Studia, należy złożyć do dnia 30 kwietnia 1974 r. w Sekretariacie Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Poznańskiej, ul. Zamenhova 12 61-139 Poznań.

Kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w końcu maja br. Wykłady rozpoczną się z nowym rokiem akad. 1974/75.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Studium, tel. 782-527.

1650-K1

Praca Nauka

Przyjmę pomoc dochodząca 2 razy w tygodniu.
Tel. 506-68, od godz. 16.

22747g

Magister ekonomii z praktyką, przyjmie pracę po południu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21049g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego. — Knichalski, Kostrzyn Wlkp., Strumiany. 21070g

Przyjmę panią w średnim wieku do prowadzenia domu, na ośm godzin dziennie. Puszczkówo, blisko dworca i przystanku autobusowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21104g

Stolarzy i uczniu, przyjmę. Poznań, Dąbrowskiego 88. 21131g

Dochodząca dozorczyni. Późniejsza ewentualność o otrzymanie mieszkania, Jackowskiego 21. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21137g

Mistrz piekarski, przyjmie pracę w Poznaniu — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20828g

Dziwiarka, przyjmie pracę na warunkach chałupniczych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20842g

Kupno Sprzedaż

Kupię domek letni składany. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22748g

Szukam garażu, kupno lub dzierżawa, Jeżyce, Winiary, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22247g

Kupię walcę młynską. Kazimierz Bocianowski — Chruscin, p. Chelmo k. Koła. 22670g

Kupię maszynę do gniepowania wełny i szmat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21087g

Kupię motorowy wózek inwalidzki, w dobrym stanie. Oferty z ceną Ignacy Mikolajczak, 63-805 Łęka Wielka 24, pow. Gościny. 21146g

Sprzedam Jawę 250. Jerzy Szczerbowski, Buk, ul. Kościuszki 7. 239p

Winda budowlana, garażowe drzwi nowe 310x350 — sprzedam. Złotniki, Radosna 1, tel. 559-00. 22743g

Sprzedam pszczoły, ule no wczesne (świadectwo zdrowia). Poznań, ul. Kassusza 8 m. 10. 20865g

Sprzedam ciągnik Zetor Major 3011, dwa plugi, sнопowiązaki, stan dobry. Kazimierz Polaszek, Bogdan 17, poczta Łęka Mała 63-805, pow. Gościny Poznań. 300p

Sprzedam lustro antyk, biblioteczne, jadalnie, o rzeź. stołek pod telewizor, pianino koncertowe drewniane, czarne, metalowa płyta i inne. Tel. 623-31. 21621g

Sprzedam opony 600-16, nowe bieżnikowane, drzwi przednie, tylne Warszawy, pokrywę bagażnika Skody 1000 MB. Poznań, Inżynierska 11 m. 15. 21101g

Sprzedam motorower Ko mar. Przemysłowa 45b m. 2. 21103g

Tanio sprzedam fortepian „Schmidmayer” Stuttgart, odznaczony dwoma dużymi złotymi medalami, 48 dyplomów, stan doskonały. Izabella Porzycki-Kiewicz, 62-800 Kalisz, Polna 20 m. 3. 21105g

Sprzedam okna inspekcyjne „Belitki”, dociżki cementowe, szafy dwudrzwiowe jasne Rymasz, Grunwaldzka 41b. 20868g

Sprzedam motocykl Panen’a — 6.000 zł. Poznań, Jesienna 28 m. 9. 20867g

Pianino „Carlecke”, płyta metalowa — tanio sprzedam. Poznań — Główna, Nadolnik 2 m. 9, godz. 17-20. 21034g

Ogródek działkowy Smochowice, bieżąca woda, prąd — sprzedam. Tel. 41-11-33. 21033g

Pralkę, tanio sprzedam. Ul. Kościelna 9 m. 3. 20733g

Sprzedam Jawę 50 ccm, nowa. Kochanowskiego 19 m. 15. 20762g

Sprzedam radio tranzystorowe „Stern-Automatic” z przetwornikiem, magne tofon „Grundig ZK 120”. Wyspiańskiego 15a m. 16. 20698g

Sprzedam szczegółową instrukcję z technologią działania na dwupłytkowym aparacie dziecięckim marki „Veritas”. 63-100 Srem, Waryńskiego 4 m. 102. 20792g



UWAGA, MIESZKAŃCY RATAJ!

W punkcie usługowym

„ZRÓB TO SAM”

na Osiedlu Piastowskim nr 74

ZAOPATRZYSZ SIĘ W MATERIAŁY DRZEWNE

do majsterkowania na miejscu i w domu, oraz

możesz zamówić drobne meble uzupełniające, jak:

pawłacz, szafki na obuwie, garderobianki,

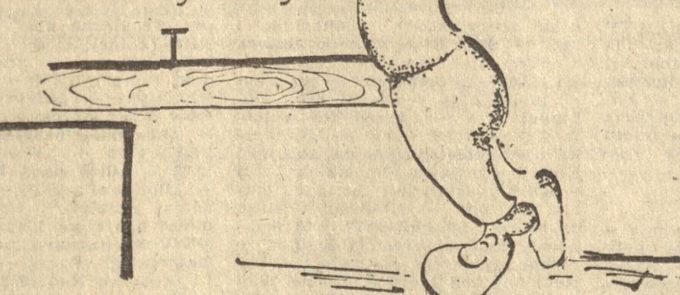
szafki łazienkowe, półki na książki.

Punkt dokonuje

również

drobnych napraw

mebli używanych



1857-K1

Sprzedam 2,5-letniego psa daga niemieckiego — arlekina. Poznań, Sowilskiego 9a. 21136g

Tanio sprzedam amerykańską jednoosobową, — Krzyżanowski, Poznań — Kościuszki 80 m. 11. 20781g

Sprzedam akordeon włoski oraz złote obrączki. Tel. 67-14-96, godz. 16-20. 20784g

Sprzedam Pannonię z przyczepą. Poznań, ul. Gnieźnieńska 27 m. 2, no godz. 16. 20785g

Sprzedam rower młodzieżowy. Dzierżyńskiego 170 m. 15. 20812g

Sprzedam sadzonki pomidorów. Stanisław Malch-rzak, Poznań — Krzesiny. 20834g

Samochody

Kupię nowego Fiata 120p. Oferty: Gabriel Gawronski, Gniezno, ul. Budowlanych 39b m. 8. 239p

Wartburg 1000 — sprzedam. Tel. 464-56, godz. 17-19. 22622g

Sprzedam samochód „Mikrus”, stan bardzo dobry. Poznań, Dąbrowskiego 417, naprzeciw pełni autobusowej Smochowicach. 22527g

Kupię Zaporozia, lub nowego Trabant. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21066g

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju, ewentualnie nieumeblowanego z kuchnią lub bez. Oferty: Bolesław Raczynski, Chodzież, Ziemskiego 14b m. 12. 297p

Zamienię dwa mieszkania dwupokojowe z kuchnią, łazienką, na trzykondygnacyjne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22634g

Wynajmę pokój 3 panom. Wolowska 40. 20736g

Młode małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukuje mieszkania, względnie nieumeblowanego pokoju na okres 2-3 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20861g

Mieszkanie M-3 w Kościelnym, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu, ołolicy lub Lesznie, Środlie Wlkp. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21027g

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje pokoju. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21032g

Kupię mieszkanie w Poznaniu, spółdzielcze M-5. M-6. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21067g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20737g

WIELKA WIOSENNA PREMIOWANA SPRZEDAŻ

na wszystkich stoiskach

„OKRĄGLAKA”

OD 1. III — 30. IV BR.

NAGRODY 20.000,— ZŁOTYCH

I — 3.000 złotych

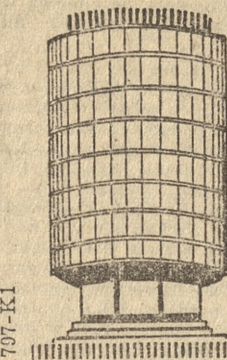
II — 2.500 złotych

III — 2.000 złotych

IV — 1.500 złotych

V — 1.000 złotych

100 po 100 złotych



ZAPRASZAMY!

ZAPRASZAMY!



POZNAŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU

SPRZĘTEM ROLNICZYM

„AGROMA”

W POZNANIU,

ul. Katowicka 1, tel. 750-51

uprzejmie zawiadamia swoich Klientów,
że w dniach od 1-20. IV 1974 r.

PRZEPROWADZONA ZOSTANIE OKRESOWA INWENTURA TOWARÓW

w Oddziale w Ostrowie Wlkp.,
ul. F. Dziągwy 1, telefon 41-84.

W kwietniu
czynne będą następujące placówki:

- Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 750-51
- Konin, ul. Składowa 6, tel. 41-24
- Leszno, ul. Narutowicza 125, tel. 24-55
- Wągrowiec, ul. Rogozińska 1, tel. 189

Z uwagi na wprowadzoną specjalizację
naszych placówek — uprzejmie prosimy
P.T. Klientów o wcześniejsze zaopatrzenie
się w niezbędne detale, względnie korzystanie
w tym czasie z usług PZGS.

1900-K1

AKADEMIA ROLNICZA

w Poznaniu

komunikuje, że zapisy na

ZAWODOWE STUDIA ZAOCZNE

przy Wydziałach: Rolniczym, Ogrodniczym,

Zootechnicznym, Technologii Drewna

i Leśnym — trwają do 20 marca br.

Wnioski o przyjęcie wraz z wymaganymi
dokumentami należy składać w Sekretariacie
Studiów Zaocznych:

- na Wydział Leśny i Technologii Drewna: Poznań, ul. Wojska Polskiego 28;
- na Wydział Rolniczy, Ogrodniczy i Zootechniczny: Poznań, ul. Wojska Polskiego 71 c.

1865-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA I USŁUG ROZNYCH

w Poznaniu,

ul. Konfederacka barak 2

POSZUKUJE

POMIESZCZEŃ NA MAGAZYN

o powierzchni ca 100 m², oraz

GARAŻE DLA SAMOCHODÓW

1367-K1

UWAGA, ZAOPATRZENIOWCY!

CENTRALA OBROTU
MASZYNAMI I SUROWCAMI

BOMIS - Oddział w Poznaniu,
ul. Skoczowska nr 19

uprzejmie zawiadamia PT Odbiorców,
że w dniach od 11 do 30 marca br.
PRZEPROWADZONA ZOSTANIE
w naszych magazynach materiałów
hutniczych i różnych

INWENTARYZACJA,

w związku z czym wstrzymuje się
w tym okresie sprzedaż z w/w magazynów.

1852-K1

UWAGA, MIESZKAŃCY OSIEDLA RATAJE!

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBOT ELEKTRYCZNYCH
I BUDOWLANYCH „STARE MIASTO” W POZNANIU

ulica Ratajczaka nr 20 — telefon nr 595-58 i 541-56

URUCHOMIŁA W DNIU 1 MARCA 1974 ROKU

punkt przyjęć usług dla ludności

W POZNANIU, OSIEDLE RZECZYPOSPOLITEJ 95

CZYNNY CODZIENNIE OD GODZ. 11 — 16

W SOBOTY OD 10 — 15

OFERUJĄC NASTĘPUJĄCE PRACE:

- ♦ UKŁADANIE PARKIETÓW NOWYCH,
- ♦ UKŁADANIE WYKŁADZIN PODŁOGOWYCH
Z RULONU I PŁYTEK PCW,
- ♦ MALOWANIE MIESZKAŃ FARBAMI KLEJO-
WYMI, EMULSYJNYMI I OLEJNYMI,
- ♦ TAPETOWANIE MIESZKAŃ

NA WYKONANE USŁUGI UDZIELAMY GWARANCJI

1682-K1

Praca Nauka

Murarz, robotnika, na stałe przyjmę, mogą być dojezdni. Telefon 102-71. 22875g

Blacharza samochodowego oraz blacharza ze znajomością wentylacji i ucznia przyjmie: tel. 477-59 22880g

Panię i chłopca do pracy w introligatorni — przyjmę. Poznań, Woźna 5. 22759g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 21849g

Kupno Sprzedaż

Kupię stare monety polskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20357g

Winorośle, jedno i dwuletnie, każdą ilość kupię. Poznań, Kossaka 9, Sławiński. 22058g

Jadanie, starszy typ — sprzedam. Hutnicza 22 (boczna Wspólnej). 22886g

Sprzedam abonament znaczków polskich od 1967—1972 roku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22655g

Szczenięta rodowodowe, skye teriery po angielskim imporcje — sprzedam. Inżynierska 9 m. 23, tel. 550-48. 22822g

Żywopłót ligustr, sprzedam. Tel. 557-78. 20297g

Pudełki miniatury po złotych medalistach — sprzedam. Poznań, ul. Engeströma 16 m. 6. 22023g

Samochody

Sprzedam Syrenę 106 — nowa. Dąbrowskiego 95 m. 6. 22867g

Volkswagen K-70, luksusowy — sprzedam. Parking strzeżony, przed rodem Rataje. 22890g

Szlifowanie cylindrów samochodowych, wałów korbowych, dorabianie tłoków — wykonuje Warsztat Poznań, Grodzka 24, naprawy silników W-wa, w jednym dniu. 20810g

Lokale

Zamienie trzy pokoje, no we budownictwo (Osiedle Manifestu Linowego) — na podobne lub większe w starym budownictwie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22851g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 1974 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i dziadek

SZCZEPAN ŚRAMA
emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 12.30 na Junikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
23267g

Dnia 7 marca 1974 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i najdroższy ojciec, przeżywszy lat 72

ANTONI DUDZIK
powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z synem i rodziną
23258g

Zawiadamiamy, że w dniu 5 marca 1974 roku zmarł

ANTONI BAUM
b. członek Zarządu i kierownik techniczny polaczonej Spółdzielni Pracy „Futro-Garba” w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Rada Zakładowa, Rada Spółdzielni Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy Branży Skórzano - Futrzarskiej „Zjednoczeni”. 1964-K1

Dnia 6 marca 1974 r. zmarł długoletni kustosz Archiwum Państwowego Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, były kierownik Archiwum Miejskiego w Poznaniu

mgr MARIAN JÓZEF MIKA
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką Honorową Miasta Poznania.

W Zmarłym Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych straciła zasłużonego archiwistę, świetnego znawcę akt miejskich oraz dziejów miasta Poznania.

Rodzinie Zmarłego składam wyrazy głębokiego współczucia.

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych w Warszawie. 1934-K1

NAJLEPSZA ZABAWA PRZY GRAMOFONIE

Wszystkie sklepy ZURT prowadzą sprzedaż GRAMOFONÓW
na dogodnych warunkach ratalnych (już od 100 zł)

Przy kupnie gramofonu:

**MISTER HIT
PARTY HIT
WG 510
WG 511
WG 550**

możesz uzyskać 10 proc. bonifikaty zdając stary gramofon

1509-K1

Nieruchomości

Kupię mieszkanie trzypokojowe, własnościowe lub pół domu bliźniaczego w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22335g

Kupię wille w Poznaniu. Regina Piwarska, Gozów Wlkp., ul. Gwardii Ludowej 89 m. 1. 20787g

Kupię nowy domek jedno rodzinny lub dwurodzinny, wykończony lub stan surowy, w Szamotułach. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20799g

Sprzedam parcelę bliźniaczą 1022 m², Antoninek, Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20853g

Kupię mieszkanie spółdzielcze (własnościowe M-4), lub wille do wykończenia do 250.000 zł w granicach miasta Poznania. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20871g

Kupię działkę budowlaną ok. 1000 m² — bliskie Jezycy, Grunwaldzka 19 dla 20719g

Kupię domek w Poznaniu, najchętniej wysoki parter. Oferty z ceną — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20719g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego do wykończenia, 5 pokoi, kuchnia, łazienka, pralnia, kotłownia, Szamotuły, ul. Prosta, Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20742g

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową w Szamotułach. Informacja — B. Łada, Szamotuły, ul. Prosta 11. 20758g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 1974 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, moja najdroższa towarzyszą życia i żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy 55 lat

WALERIA ŁAWIDA
z domu GRAMSA
primo voto PORZEGOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, synowie, synowe i rodzina
Poznań, ul. Urbanowska 30 m. 10. 23230g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 1974 r. zmarł w wieku 57 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż i ojciec, śp.

MIKOŁAJ STAROSOLSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 11 w Krobi.

W imieniu rodziny
ks. Bolesław Starosolski
23140g

Dnia 6 marca 1974 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza kochana matka, siostra, szwagierka, babcia i ciocia, przeżywszy lat 62, śp.

TERESA KORDZIŃSKA
z domu JAŃCZYK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 9 bm. o godz. 15 w kościele kolegiackim w Kórniku, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

W głębokim żalu pogrążony
mąż z rodziną
23139g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 1974 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babcia, śp.

dr ZOFIA BARANOWSKA
z domu MECWELDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
cóрка z mężem, synami i rodziną
Poznań, Senatorska 8.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
23164g

Zguby Różne

Pies myśliwski, wyżeł szorstkowłosy, suka 5 lat, drobiazo — brązowa, zaginęła w Złotnikach, pow. Poznań. Uczelwego znalazł ce wynagrodzić, Józef Czu bak, Poznań, ul. Budziszynska 54 lub tel. Kiekrz 22. 23151g

Poszukuje świadków wypadku samochodowego, potrącenia kobiety w dniu 9. II. 72, na skrzyżowaniu Rolnej i Hetmańskiej o godz. około 6.50. Chojnacki, tel. 67-16-87. 22930g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów, podłóg. Telefon 609-80. 21869g

Wykonuje parkany, bramy, furtki, balustrady, kraty, drabiny, garaże — wszelkie konstrukcje metalowe. Plewiska Osiedle, Poznańska 34, tel. 67-38-87. 20726g

Koldry wełniane oraz z pierzyn — wykonuje Poznań, Kwiatowa 8. 21793g

Odstąpię dla chałupnika, wzgl. rzemieślnika zaprowadzony artykuł (gosp. dom.) z surowcem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20734g.

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” — 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 19207g

Emeryt, około siedemdziesiąt, bezdzietny, do brego charakteru, pozna panią do lat 66, bezdzietną z własną rentą i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20747g

Panna lat 24, nauczycielka, z mieszkaniem, pozna pana do lat 30. Rzemieślnik, mile widziany. Cel matrymonialny. Blizsze dane ze zdjęciami, których zwrot, dyskretnie zapewnię, kierować „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20361g

Dwaj panowie, bardzo do brych prezencji, wzrost 173, z samochodami — po znają panie do lat 25. Cel matrymonialny. Dyskretnie zapewnię, oferty z fotografiami mile widziane. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20400g.

Miła, pogodna, wykształcenie zawodowe, poszukuje kawalera do lat 36, bez nałogów, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20399g.

Wdowa po 30, przystojna, bezdzietna, z wykształceniem, pozna solidnego pana do lat 50, nriehennej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20423g

† Dnia 8 marca 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona i najlepsza matka

IRENA WINNICKA
z domu KAMINIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 marca br. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z córką i rodziną
Poznań, Staszica 26 m. 16.

† Dnia 7 marca 1974 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 58

CZESŁAW SAŁATA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona i córki z rodziną
23211g

† Dnia 7 marca 1974 r. zmarła, przeżywszy lat 82, nasza ukochana matka i babunia, śp.

ANNA MOCZKOWA
z domu PIECZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 marca 1974 r. o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia
rodzina
Poznań, ul. Śniadeckich 19 m. 9. 23237g

† Dnia 8 marca 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 86

WALERIA BICKA
z domu SPLISGART

nasza droga, ukochana matka, teściowa, siostra, babunia i prababunia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
córci, zięciowie i rodzina
23268g

W dniu 7 marca 1974 r. zmarła w wieku lat 72 nasza najdroższa mama, siostra, teściowa i babcia, śp.

STANISŁAWA MODRA
z domu KOMIN

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Staszica 11/13. 23241g

† Dnia 6 marca 1974 r. zasnęła w Bogu po cierpliwie znoszonych cierpieniach nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.

ZOFIA RYMAROWICZOWA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11. III 1974 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni
córci, zięciowie i wnuki
Poznań, ul. Swoboda 60A m. 4. 23155g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej drogiej Zmarłej, śp.

ELŻBIETY KACZMAREK
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
rodzina
22503g

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Główna 47 m. 4. 23193g

GRAJĄC W „KOZIOŁKI”
pomagasz sobie oraz przyczyniasz się do rozwoju własnego regionu.
1875-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Usług Socjalno - Szkoleniowych WZGS w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 1/3 — przyjmie chętnych do pracy na koloniach letnich w charakterze:

kierowników, wychowawców, instruktorów w. f., ratowników, intendentów, kucharek i pomocy kuchennych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Kolonii i Wczasów — codziennie w godzinach od 10—15, nr telefonu 602-19, 602-10. 1477-K1

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — zatrudnią na okres od 1. VI. 1974 r. do 15. IX. 1974 r. w Zakładowym Ośrodku Wczasowym w Słupi, pow. Poznań:

— st. kucharza,
— pomoce kuchenne,
— bufetowe,
— intendenta,
— ratownika,
— sprzątaczkę.

Warunki pracy i płac do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej podanym adresem. 1859-K1

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

— konstruktorów przrządów,
— mistrza remontu budynków,
— monterów samochodowych,
— palaczy c. o. i pomocników palaczy,
— elektromontera samochodowego,
— wartowników straży przemysłowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej podanym adresem. 1854-K1

Panna lat 26, wykształcenie średnie, mieszkanie — pozna wysokiego, spokojnego kawalera do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20444g.

Kawaler, domator, z mieszkaniem, pozna pannę lub wdowę, uczciwą, gospodarną, dobrego charakteru, lat 35—50. Oferty z fotografiami, zwrot i dyskretnie zapewnię. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20786g.

Wdowa lat 50, z synem lat 16, posiadająca małe gospodarstwo 4 ha przy Poznaniu, pozna pana do lat 56, zawód: rolnik, ogrodnik, samotny, bez nałogów, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20821g.

Panna na stanowisku — pozna kulturalnego pana do lat 61, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21022g.

Kawaler rolnik przystojny, dobrego charakteru, bez nałogów, dobrze sytuowany, z braku znajomości — pozna panią dobrego charakteru lat 37—38, może być z dzieckiem, posiadającą dom lub gospodarstwo, wdowy i rozwiedzione mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20763g.

TEATRY

OPERA — g. 19 Koncert Galowy „Pod Pegazem 74”.
MUZYCZNY — g. 16 „Paganini” (przedst. zamkn.).
POLSKI — g. 16 i 19 „Opowieści laski wiedeńskiej”.
NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.
MARCINEK — nieczynny.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Gangsterski wale” (fr. 16 l.), g. 16, 18, 20 „Bubu z Montparnasse” (wl. 16 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 19 Międzynarodowa Wiosna Estradowa (Węgrv).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Doktor Popaul” (fr. 16 l.), g. 22, 15 „Węgorz za 300 milionów” (wl. 16 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14 „Przygody Robinsona Kruzoa” (radz. 7 l.), g. 16, 18, 20 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.), g. 22 „Prywatne życie Sherlocka Holmesa” (ang. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Znikający punkt” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 19, 30 „El Dorado” (USA 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Trzeba zabić tę miłość” (pol. 16 l.).
KOSMOS — g. 17, 30, 20 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
MALTA — g. 15, 18, 20, 15 „Łobuz” (fr. 14 l.).
MINIATURKA — g. 15, 30, 17, 30 „Zakazane piosenki” (pol. 14 l.), g. 19, 30 „Rewizja osobista” (pol. 18 l.).
OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15 „Król Dzikiego Zachodu” (fr. 14 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Wyspa ziołoczyńców” (pol. 11 l.), g. 19 „Koman doli” (wl. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 15, 19 „W pułstyni i w puszczy” (pol. 7 l.).
PRZYJAZŃ — g. 16, 19 „Mały, wielki człowiek” (USA 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Szpital” (USA 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 30 „Łobuz” (fr. 14 l.).
SCALA — g. 15, 18, 20, 15 „Ruchomy cel” (USA 14 l.).
TECZA — g. 17 „Winnetou i Apa nacz” (jug. 11 l.), g. 19, 30 „Poszukiwany, poszukiwana” (pol. 14 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Ciemna rzeka” (pol. 14 l.), g. 18, 20 „Wykręć szpięga” (radz. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 16, 18, 18, 45 „Opętanie” (pol. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20 „Samuraj i kowboje” (fr. 16 l.), g. 22, 15 „Dekada strachu” (fr.-wl. 16 l.).
WRZOS (Lubon) — nieczynny.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Narkomani” (USA 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Fabryka domów na Winiarach” i „Osiedle Przyjaźni na Winiarach”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19, 30 — 110 Koncert Poznański: dyrygent — Stefan Rachon, soliści: Barbara Nieman (sopran), Jan Czekay (baryton), Benon Hardy (fortepian), Wiktor Szmańda (perkusja jazzowa).

DYZURY

Szpital: interny, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29, 33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmonskiego 20): wy padki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 998.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dabrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska, Starolecka 78 (dyskurs nocny), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry kierowco; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.05 Dla klasy III i IV (wych. muzyczne); Wycieczka w Tatr; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 500 sek. z zespołem „Alibabki”; 10.08 Muz. w Twoim domu; 10.30 „Sława i chwala” — pow.; 10.40 Muz. lud.; 11.21 Lubelskiej fonoteki muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Nasi ulubieńcy; 12.25 Piosenki ze złotych płyt; 12.40 Konc. życzeń; 13 „Od Siewierza do chwał wóz”; z dawnego repertuaru Zesp. Pieśni i Tańca „Śląsk”; 13.30 „Słynne tematy musicalowe”; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Muz. rozrywk.; 14.30 Sport 10 zdrowie; 14.35 Spotkanie z piosenką dla dziecka; 15 Międzynarodowe zawody narciarskie o memoriał B. Czecha w Zakopanem; 15.30 Poetycki konc. życzeń; 16.10 Konc. debiutów; 16.30 Podróże muzyczne po kraju; 17 Radiokurier — magazyn; 17.45 Halowe mistrzostwa Europy w lekkoatletyce w Goe-

Efekty społecznego działania

PORZĄDEK = GOSPODARNOŚĆ

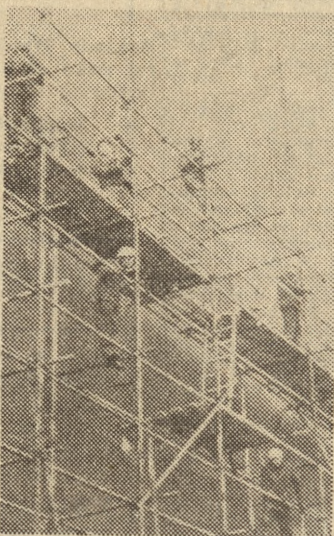
W Poznaniu widoczne już są wyniki społecznego działania. Znikają, szpeczące ulice, pla-

ce, szopy i rudery, w wielu rejonach miasta porządkuje się skwery, place i obejścia. Mimo tempa spadku temperatury tempo robót nie słabnie. W ogólnym porządkowaniu biorą udział załogi zakładów pracy młodzież szkolna i mieszkańcy bloków.

W dzielnicy Grunwald po-



Stadion im. 22 Lipca otrzyma nowy, główny wjazd



Bygoda Henryka Koniecznego z Miejskiego Przedsiębiorstwa Sudownictwa Komunalnego ustawi rusztowania pod ścianą, na której wymalowana zostanie reklama HCP.

Fot. (2) — H. Kamza

„Otwarte drzwi” na Politechnice

Kandydaci na studentów Wydziału Maszyn Roboczych i Pojazdów Politechniki Poznańskiej mają możliwość zapoznać się z warunkami swych przyszłych studiów. W niedziele (10 bm.) o godz. 10 Rada Wydziałowa Socjalistycznego Związku Studentów Polskich organizuje dla nich spotkanie z dziekanem Wydziału oraz z przedstawicielami przemysłu. Odbędzie się ono w nowym gmachu PP przy ul. Piotrowo. Pędzić można również zwiedzić laboratorium. (0-2)

tebogu; transm. z I dnia zawodów; 18.35 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Trzy oblicza piosenki — beat”; 19.45 Kupić nie kupię postać; 20.00 Program z dywanikiem nr 157; 21.05 „Trzy oblicza piosenki — sweet”; 21.45 „Trzy oblicza piosenki — kabaret”; 22.15 Sobotnia rewia taneczna; 23.05 Korespondencja z zagranicą; 23.10 Sobotnia rewia taneczna c.d.; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Białegostoku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 05, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 25, 5.

PROGRAM II: 7.35 Prasowe echa; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Chodzony — „Tam pod borem”; 9 Konc. Chór PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni; 9.30 Co słychać w świecie; 9.45 500 sek. z zespołem „Alibabki”; 10.08 Muz. w Twoim domu; 10.30 „Sława i chwala” — pow.; 10.40 Muz. lud.; 11.21 Lubelskiej fonoteki muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Nasi ulubieńcy; 12.25 Piosenki ze złotych płyt; 12.40 Konc. życzeń; 13 „Od Siewierza do chwał wóz”; z dawnego repertuaru Zesp. Pieśni i Tańca „Śląsk”; 13.30 „Słynne tematy musicalowe”; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Muz. rozrywk.; 14.30 Sport 10 zdrowie; 14.35 Spotkanie z piosenką dla dziecka; 15 Międzynarodowe zawody narciarskie o memoriał B. Czecha w Zakopanem; 15.30 Poetycki konc. życzeń; 16.10 Konc. debiutów; 16.30 Podróże muzyczne po kraju; 17 Radiokurier — magazyn; 17.45 Halowe mistrzostwa Europy w lekkoatletyce w Goe-

Kartki z muzycznego albumu; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Piosenki w lirycznym nastrój.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 „Powroty” — gawęda; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Śpiewa Nicola di Bari; 9 „Spadek po generale” — pow.; 9.10 Z nagrań Augustina Leona Ary — skrzypce; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interdado-magazyn muzyczny; 10.15 Koncerty organy; 10.30 Ekspressem przez świat; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Romans tysiąclecia” — pow.; 12.20 „Nie troszcz się, nie zależy ci” gra i śpiewa zespół Carlosa Santany; 12.25 Za kierownicą; 13 Na bydgoskiej antenie; 13.10 Roczniki polskiej piosenki; 13.20 Odpowiedzi z różnych szuflad — przed mikrofonem W. Kopaliński; 13.45 Śpiewa Mieczysław Świecicki; 14 „Pod dachami Parvazy”; 14.30 Piosenki Mateusza Świecickiego; 14.45 Nasz rok 74; 15.05 „Spadek po generale” — pow.; 15.15 Mój magnetofon; 15.40 Pół żartem — pół serio; 15.50 Powracająca melodia — „Zjawy w ciemności”; 16.30 Polityka dla wszystkich; 16.45 Francois Couperin — VI Koncert Królewski; 16.50 Poeta piosenki brazylijskiej — Vinicius de Moraes; 17.00 Książka tygodnia; 17.35 Muz. poezja UKF; 20 Konwój taneczny; 21.10 Fotoplastikon — Film włoski; 21.30 C. Sauvage i jej piosenki; 21.50 „Faust” — opera tv godnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — George Harrison; 22.15 „Emancypantki” — pow.; 22.45 Beatles ze swingiem; 23 „Przybliżenia” — przykłady nocewki; 23.05 Wieczorne spotkanie z zespołem The New Seekers; 23.50 Na dobrane gra Acker Bilk.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12, 05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski — 1. 32 Adam Mickiewicz — „Sonaty Krymskie”; 7 —

wy, oczyszcza place składowe. Wytacza tereny pod nowe zieleńce i kwiaty. Należałoby sobie tylko życzyć, aby Baza Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 przy ul. Lutyckiej wymieniła szpetne ogrodzenie z drutu kolczastego na bardziej estetyczne. (za)

Eliminacje do konkursu piosenki radzieckiej

W wielu powiatach woj. poznańskiego trwają eliminacje do XIII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. a eliminacje miejskie w Poznaniu rozegrane będą 18 bm. o godz. 16 w sali imprezowej Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Łąka 37 o godz. 16. Próby z akompaniamentem odbyć tam można tego samego dnia od godz. 12. Zgłoszenia uczestników Zarząd Wojewódzki TPPR przyjmuje tylko do nie dłużej 10 bm. włącznie. Jak nas poinformowali organizatorzy imprezy, na eliminacje miejskie nadesłano dotąd około 50 zgłoszeń, z czego mniej więcej połowę stanowią zgłoszenia zespołów. Uczestnicy eliminacji, którzy zwycięsko przebędą etap miejski lub powiatowy, wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich: odbędą się one w sali poznańskiego Pałacu Kultury w dniach 23 i 24 bm. (2)

Stefan Rachon:

Muzyki nie trzeba szufladkować

Dzisiejszy, 110 Koncert Poznański poprowadzi mistrz muzyki rozrywkowej, Stefan Rachon. Okazja przeto do przeprowadzenia z nim krótkiej rozmowy.

— Witamy w stoicy Wielkopolski; po iluż to latach znów za pulpitem naszych filharmoników?

— Chyba po czterech...

— Jak zastaje pan orkiestrę?

— Powiem krótko: normalnie. To przecież bardzo dobry i równy zespół, nigdy nie schodzący poniżej pewnego (wysokiego) poziomu.

— Panie Stefanie, jak to się dzieje, że Orkiestra Polskiego Radia i TV, której pan dyrekturuje, równie doskonale gra muzykę rozrywkową i tak zwaną poważną?

— Słuszne określenie: „tak zwana muzyka poważna” albowiem muzykę, jeśli już trzeba dzielić, to na dobrą i złą.

My wykonujemy rzeczywiście wszystko. Możemy sobie

Wszystko było dla pań

W wielu zakładach i instytucjach Poznania obchodzono wczoraj Dzień Kobiet urządzanymi dla koleżanek pracy spotkaniami przy kawie, koncertami itp. Nie obyło się też bez indywidualnego składania paniom życzeń, wielu mężczyzn podążyło rano do pracy z kwiatami w ręce. W niektórych instytucjach panowie „ruszyli głową” i odeszli od tradycyjnych form wyrażania koleżankom swej sympatii i uznania.

Np. w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym Przemysłu Lekkiego zorganizowano wczoraj dla pań pokaz mody. Specjalnie zaproszone modelki zaprezentowały kolekcję płaszczy popularnej poznańskiej „Modeny”, a następnie panie obejrzały najnowszą kolekcję obuwia, produkowanego w Poznańskich Zakładach Obuwia „Domina”. W trakcie pokazów serwowano tradycyjną herbatkę. Potem odbył się kiermasz; panie mogły kupić te bućki, które najbardziej przypadły im do gustu w czasie pokazu. Było więc trochę inaczej... (map)



Oto jeden z piętnastu modeli płaszczy, który wzbudził zainteresowanie na wczorajszym pokazie mody dla pracowniczek Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu Lekkiego. (za)

Fot. — H. Kamza

FOTOGRAFIKA

Świat w kolorze

Tak można by zatytułować ekspozycję fotografów Henry A. Shulla (USA), którą obecnie prezentuje zwiedzającym salon PTF przy ul. Paderewskiego. Jest to zestaw 75 zdjęć barwnych, o bogatej tematyce.

H. A. Shull ujawnia wysoki kunszt fotografowania na błonie barwnej, sięgając po różne tematy — od portretu poprzez pejzaż do aktu. Operując kołorem w gamach bardzo skrajnych, bądź niezwykle subtelnych (związanych z akcją i portretem) przedstawia nam świat, widziany przez pryzmat jego barw.

W większości przypadków stylujemy się na wystawie, nie z przedmiotami lub obiektami statycznymi, lecz z ruchem. Stąd dynamiczność wielu fotografii. Zarazem jest autor mistrzem kompozycji co szczególnie odzuwa się w przypadku kilku prac „trójwymiarowych”, podkreślających głębię obrazu.

Obecna ekspozycja PTF to jeszcze jedna, celowa próba zbliżenia miłośnikom fotografii próbki warsztatów twórczych w różnych krajach. (ec)

Sygnaly czytelników

● Budynek nasz, przy ul. Głogowskiej 119, wygląda wewnątrz okropnie. Część budynku rozebrano, łącznie z pralnią. Klatki schodowe brudne, zaniedbane, nie widzieliśmy pedla od kilkunastu lat, administracja nie robi, gdyż dom ten przeznaczono do rozbioru — pisze lokator.

● Od dłuższego czasu zniszczone są drzwi tylne przy wyjściu na podwórko w budynku przy ul. Karłowickiej 18. Drzwi te nie zamykają się. Lokatorzy korzystając z pralni, mają kłopot z wejściem do niej gdyż zamek i zawiasy są tak zardzewiałe i zniszczone, że trudno otworzyć drzwi.

● Ciemności panują od kilku dni na ulicach Ugory i Wilczak.

● Na całej wysokości trzypiętrowego budynku przy ul. Chwaliszewo 64 nastąpiło kilkucentymetrowe pęknięcie ściany nośnej, co grozi niebezpieczeństwem zawalenia się domu — pisze lokator. Nikt do tej pory nie zajął się tą sprawą.

Przerwa

w dostawie wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi nastąpi w dniu 10 marca 1974 r. (niedziela) całkowita przerwa w dostawie wody w ul. Staroleckiej, począwszy od ulicy Bystrzej do Marlewa oraz do wszystkich ulic przyległych i Miłkowskiej. Zainteresowanych mieszkańców oraz zakładów pracy proszą się o poczynienie odpowiednich zapasów wody. (1809 M)

INFORMUJEMY

Niedziela: ● G. 9.30 — przystanek linii 109 przy Grochowskiej Łąkach — zbiórka na wycieczkę krajoznawczą ● G. 10 — Klub MPK — eliminacje do konkursu recytatorskiego (Stare Miasto).
▲ Skrzyżowanie ul. Bułgarskiej i ul. Świerczewskiego — zbiórka na studencką wycieczkę pieszą.
▲ Pętla tramwaju nr 9 (Gołęcin) — zbiórka na wycieczkę wokół Rusalki. ● G. 12 — aula PWSM (ul. Czerwonej Armii 87) — Poranek Symfoniczny. ● G. 12.15 — Muzeum w Odwachu (St. Rynek) seans filmów dokumentalnych.

Poniedziałek: ● G. 18 — Arsenal (St. Rynek) otwarcie wystawy malarstwa W. Surdackiego. ● G. 19 — Galeria Nowa (Teatr Nowy) — otwarcie wystawy malarstwa F. Kubiaka.